



Cena 50 gr

echo



KRAKOWA

ROK XXIX PISMO POŁUDNIOWE Nr 199 (8992)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, wtorek 27 sierpnia 1974 r.

Zbierze się Rada Bezpieczeństwa

Zmiana statusu sił pokojowych ONZ na Cyprze?

NOWY JORK

W środę lub w czwartek zbierze się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa, która zapozna się z raportem sekretarza generalnego ONZ na temat przeprowadzonych przez niego rozmów w Atenach, Nikozji i Ankarze w sprawie Cypru.

Oczekuje się, że K. Waldheim zaleci Radzie zmianę statusu sił pokojowych ONZ na Cyprze, których zadanie jest obecnie utrudnione z powodu przeszkód stawianych przez wojska tureckie.

26 bm. Grecja formalnie zaakceptowała radzieckie propozycje w sprawie sposobu rozwiązania problemu cypryjskiego. Grecja opowiada się za wycofaniem wszystkich obcych wojsk z wyspy oraz za zorganizowaniem, w ramach ONZ, międzynarodowej konferencji w sprawie Cypru.

Sekretarz generalny ONZ wyraził zadowolenie z poniedziałkowego spotkania między przywódcami obu społeczności Cypru — Głafkosem Kleridsem i Raufem Denktaszem.

Tymczasem po wyjeździe sekretarza generalnego ONZ z Nikozji, przywódca Turków cypryjskich, Denktasz ostrzegł społeczność grecką, że będzie dążył do utworzenia „niezależnej tureckiej republiki Cypru”, jeśli postawi ona sprawę kryzysu na forum Zgromadzenia Ogólnego

NZ, które zbiera się w Nowym Jorku 17 września. Świadczy to o tym, że w sprawach zasadniczych stanowiska obu stron nadal się różnią.



W GENEWIE rozpoczęła się 25 bm. II sesja Komitetu Przygotowawczego do spraw analizy układu o nierozprzestrzenianiu broni jądowej. Przewodniczącym Komitetu został ambasador Eugeniusz Wyzner, stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ. Wiceprzewodnicztwo Komitetu objęli ambasadorzy — W. Barton (Kanada) oraz L. Eckerberg (Szwecja).

Z OKAZJI zbliżającej się 30 rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego odbywa się w Czechosłowacji liczne wiece i manifestacje. Szczególnie uroczysty charakter mają one na Słowacji, zwłaszcza w miejscowościach upamiętnionych walkami z okupantem hitlerowskim.

MIĘDZYNARODOWE konsorcjum złożone z 32 banków Europy zachodniej, USA, Hongkongu i krajów arabskich, udzieliło Egiptowi pożyczki w wysokości 100 mln dolarów na rozwój przemysłu.

Statek „Sojuz-15” okrąży Ziemię

Na pokładzie — kosmonauci G. Sarafanow i L. Demin

MOSKWA

Agencja TASS poinformowała, że z terytorium Związku Radzieckiego wystrzelono w nocy z poniedziałku na wtorek statek kosmiczny „Sojuz-15” z dwoma kosmonautami na pokładzie.

Statek pilotuje płk Gienadij Sarafanow, a inżynierem pokładowym jest Lew Demin.

„Sojuz-15” wszedł na orbitę okołozemską.

Celem wprowadzenia statku „Sojuz-15” na orbitę okołozemską jest kontynuowanie

badań naukowych i eksperymentów w przestrzeni kosmicznej, rozpoczętych 3 lipca br. w czasie wspólnego lotu statku „Sojuz-14” i stacji orbitalnej „Salut-3”.

Z załogą utrzymywana jest stała łączność radiowa i telewizyjna. Według raportów załogi, samopoczucie kosmonautów jest dobre: parametry mikroklimatu w kabine statku utrzymują się w ustalonych granicach.

Po wprowadzeniu statku „Sojuz-15” na orbitę wokółziemską, kosmonauci Sarafanow i Demin przystąpili do wykonywania programu lotu.

GIENADIJ SARAFANOW, lat 32, jest wychowankiem Wyższej Szkoły Lotniczej. Do centrum Przygotowania Lotów Kosmicznych trafił w 1968 r., w tym czasie, kiedy Aleksiej Leonow jako pierwszy człowiek wyszedł „na spacer” w otwartej przestrzeni kosmicznej.

Gienadij Sarafanow jest żoną

ty i ma dwoje dzieci: 6-letniego syna i 3-letnią córkę.

LEW DEMIN w poczet kosmonautów przyjęty został w 1963 r. Karierę lotniczą rozpoczął w latach II wojny światowej w Morskiewskiej Specjalnej Szkole Lotnictwa Wojskowego, gdzie spotkał się z późniejszym kosmonautą Władimirem Komarowem. W 1956 r. ukończył Wojskową Akademię Lotniczą w Moskwie.

Lew Demin ma 48 lat i jest pierwszym w historii wypraw kosmicznych dziadkiem. Jest żonaty i ma dwoje dzieci: syn jest studentem, natomiast córka założyła własną rodzinę i jest już matką.

Dom na os. Krakowiaków zdobył I nagrodę w konkursie



Po raz 14 „Echo Krakowa” i Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu m. Krakowa zorganizowały w br. konkurs „Kwiaty dla miasta”.

Wzięło w nim udział 300 budynków z czego na poszczególne dzielnice przypadło: 155 — Nowa Huta, 73 — Śródmieście, 57 — Krowodrza i tylko (mało!) 15 — Podgórze. Z tych 300 biorących udział w konkursie komisja konkursowa (przedstawiciele: Wydz. Gosp. Kom. i Mieszk. Urzędu m. Krakowa, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa, Woj. Zw. Spółdz. Budownictwa Mieszkaniowego, Zjedn. Przeds. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz „Echa Krakowa”) wytypowała 50 najładniej ukwieconych budynków, wielomieszkaniowych i jedno-

rodzinnych oraz zakładów pracy. Spośród nich:

pierwsze miejsce i nagrodę 5 tys. zł w kategorii domów wielomieszkaniowych uzyskał bu-

dynek na os. Krakowiaków 55 (DZBM Nowa Huta) uzyskując 70 punktów. Drugie miejsce i 4 tys. zł — dom przy ul. Wrocławskiej 15 (Krak. Spółdz. Mieszkaniowa — 68 punktów), sześć trzecich nagród po 2 tys. każda uzyskały domy: ul. Mazowiecka 5 (Spółdz. Mieszk. „Piast” — 67 punktów), ul. Szeroka 26/27 (DZBM Śródmieście — 66 punktów), Józefa 44 (DZBM Śródmieście — 65 punktów). (Dokończenie na str. 2)

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk przebywał wczoraj wśród rolników powiatów: Malbork i Sztum na ziemi gdańskiej, zapoznając się z przebiegiem prac żniwnych. W towarzystwie Kazimierza Barcikowskiego i gospodarzy województwa I sekretarz KC PZPR odwiedził gospodarstwo rolne Bruk, w pow. Sztum.

Edward Gierk odwiedził następnie suszarnię zbóż w Starym Polu, fermę bydła w Piaskach oraz nowoczesną fermę tuczu przemysłowego trzody chlewnej w Czerninie. Ten ostatni obiekt po osiągnięciu planowanej zdolności produkcyjnej dawać będzie krajowi około 35 tys. tuczników rocznie. I sekretarz KC PZPR interesował się również warunkami socjalno-bytowymi załogi fermy.

Wizytę Edwarda Gierka na Żuławach i Powiślu zakończyło spotkanie z Egzekutywą Komitetu Powiatowego PZPR w Malborku.

BANK ŁÓDZKICH SERC

Od rękawiczek po telewizor

Z redakcyjnej teczek wyjęliśmy plik podziękowań, w których dyrekcje Domów Pomocy Społecznej wyrażają wdzięczność za troskę o starszych wiekiem pensjonariuszy Domów. Oto przykłady:

● Cech Rzemiosł Różnych (ul. Słowiańska 3) przekazał mieszkańcom Domu Pomocy Społ. przy ul. Helców nowy telewizor m-ki „Rubin”, dwa miejsca czasowe ofiarowała Wytwórnia Sprzętu Meteorologicznego i Medycznego (ul. Szlak 42), bezpłatne bilety na „Znajdę” dostarczył Teatr Kolejarski a zespół Estrady Wojewódzkiej (A. Pagowska, H. Liburski, T. Koćma, C. Dzielski) wystąpił w placówce przy ul. Helców z programem artystycznym.

● Do Domu Spokojnej Starości w Prokocimiu przybył bezinteresownie literat Jalu Kurek, by spotkać się z mieszkańcami DSS na wieczorne autorskim.

● W „Domu Seniora Naftowca” przy ul. Kluzeka wystąpili członkowie orkiestry podwórkowej „Szmelcpaka”.

● Zarząd Spółdzielczej Hurtowni Międzypowiatowej w Krakowie (ul. Wielicka 61) przekazał na potrzeby pensjonariuszek Domu Pomocy Społ. przy ul. Reja — 24 parasolki i 14 par rękawiczek.

● W Domu Pomocy Społ. przy ul. Krakowskiej wystąpił zespół kameralny orkiestry „Krakuski” z Krakowskiego Domu Kultury. (lov)

Ryzykowne polowanie

We Włoszech rozpoczął się do- roczny sezon polowań.

W rękach 58-letniego Remo Ciarlettiego rozerwała się strzelba. Wybuch urwał mu 2 palce. 35-letni Angelo Magri został zastrzelony przez nieznanego sprawcę w lasach w pobliżu Rzymu. 65-letni Umberto Carozzo został zraniony przez swego kolegę — 72-letniego Michele Solisa. Solis spostrzegł coś ruszającego się w zaroślach i bez zastanowienia wystrzelił. Okazało się, że w krzakach tych był właśnie Carozzo.

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zatoce obniżonego ciśnienia. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Rano mgły i zamglenia. W ciągu dnia możliwe przelotne opady lub burze. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie 2-5 m/sk. Temperatura dniem 20-23, nocą 15-12 st. C.

Podwodna wyprawa po złoty skarb

W ciągu 11 lat, Amerykanin Melvin Joseph oraz jego przyjaciel wydobyli z 23 wraków zatopionych w pobliżu Florydy, skarby wartości 35 mln szylingów austriackich. Twierdzą oni obecnie, że wkrótce w ich posiadaniu znajdzie się prawdziwy skarb. Odkryli bowiem wrak hiszpańskiej galeony, która zatopiona u wybrzeży USA w 1622 r. z 50-tonowym ładunkiem złota i srebra na pokładzie. Licząc według obecnej ceny złota, na dnie oceanu spoczywa skarb wartości 7 miliardów szylingów.

Kłęska powodzi

Po 6-letniej suszy, środkową część kontynentu afrykańskiego — strefę Sahel nawiedziła katastrofalna powódź.

Alarmujące informacje nadchodzą z Mali, Górnej Wolty, Nigru. Stolica Mali — Bamako jest zalana wodą. Wskutek powodzi ucierpieli także mieszkańcy stolicy Górnej Wolty — Wagadugu.

Angielska księżniczka Anna, która słynie z doskonałej jazdy konnej nie zawsze ma swój dzień. 25 bm. podczas eliminacji do angielskich finałów zawodów jeździeckich księżniczka spadła z „Goodwilla” nie pokonując jednej z przeszkód. Mimo to utrzymała cugle w ręku i ponownie dosiadła konia, kończąc konkurs. CAF — AP telefoto

Z dalekopisu

■ Tragiczny w skutkach pożar strawił 4-piętrowy hotel w miasteczku Berkeley Springs w USA. Hotel i sąsiednie 4 budynki zamieniły się w stertę gruzów. Dotychczas odnaleziono 7 zwłok. Dalszych 6 osób spośród 25 gości hotelowych uznano za zaginione.

■ Z mieszkania prokuratora Bostonu — George S. Abramsa złodzieje wykradli kolekcję 17-wiecznych holenderskich płócien i rysunków. Wartość zrabowanych dzieł sztuki ocenia się na milion dolarów. Abrams oświadczył, że skradzione obrazy są zbyt znane ekspertom, aby złodzieje odważyli się wystawić je na sprzedaż.

■ Około 1,4 mln osób zostało pozbawionych dachu nad głową w wyniku cyklonu, który w ostatnich dniach szalał we wschodniej części Indii, w stanie Orissa. Huragan zniszczył 7 tys. domów. Straty w rolnictwie szacuje się na 10 mln rupii.

Z ostatniej chwili

Z. Kicka w półfinale

A. Jagielski — pokonany

Z. Kicka w półfinale

A. Jagielski — pokonany

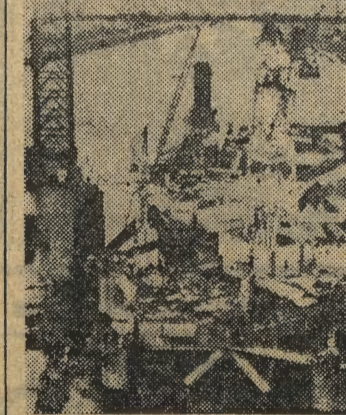
HAWANA

W nocy z poniedziałku na wtorek, w ćwierćfinale Bokserskich Mistrzostw Świata walczyło dwóch reprezentantów Polski.

Startujący w wadze piórkowej, A. JAGIELSKI został pokonany, na punkty, przez R. GARIBALDIEGO (Panama).

Zwycięstwo odniósł natomiast Z. KICKA (w. półśrednia), wygrywając na punkty z R. Skrickiem (RFN). Z. Kicka odniósł zwycięstwo, awansując do półfinału Mistrzostw Świata. Ma więc już za sobą — jako pierwszy z naszych pięściarzy, przynajmniej brązowy medal. W półfinale, Z. Kicka walczył będzie z Amerykaninem C. Jacksonem, który zwyciężył M. McCalluma (Jamaika) przed czasem.

Inkrustowana porcelana z Wałbrzycha



Zakłady porcelany stołowej „Krzysztof” w Wałbrzychu przystąpiły do seryjnej produkcji porcelanowych serwisów zdobionych inkrustacjami. Nadają one wałbrzyskiej porcelanie dodatkowych walorów — stała się ona trójwymiarowa.

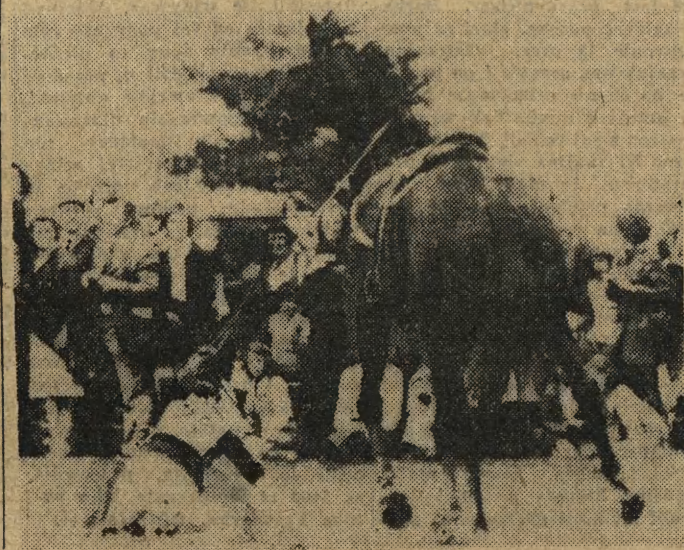
Do końca br. produkcja tego rodzaju porcelany wyniesie ok. 400 ton. W roku przyszłym dostawy „trójwymiarowych” serwisów z wałbrzyskich zakładów znacznie wzrosną.

„Szalone dziewczyny”

PARYŻ Cztery uroczyste ryzykantki wybrały sobie niecodzienny sposób zarobkowania, który nawet mężczyźni z zimną krwią może przyprawić o dreszcze. Fally (Amerykanka), Monique (Francuzka), Karine (Niemka) i Laurence (Belgijka) postanowiły zostać kaskaderkami.

Na czele zespołu stanął słynny belgijski kaskader Thierry Hallard, który ma już na swoim koncie ok. 2.100 „zmasakrowanych” samochodów. Zespół otrzymał zwaną „Szalone dziewczyny” Thierry Hallarda.

Cztery kaskaderki w wieku od 18-23 lat na miejsce swojego premierowego występu wybrały Sedan. W czasie imprezy wykonano ok. 40 niebezpiecznych numerów: beczki, zderzenie z pionowym pojazdem i in.



Gwinea Bissau

ALGIER
W Złocistej sali Pałacu Ludu, stanowiącego ongiś siedzibę gubernatora kolonialnego w centrum Algieru, minister spraw zagranicznych Portugalii — Mario Soares i przedstawiciel Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei Bissau i Wysp Zielonego Przylądka — major Pedro Pires podpisali uroczyste porozumienie o uznaniu niepodległości Republiki Gwinei Bissau.

Osiągnięto porozumienie, i podpisano deklarację, której pierwszy punkt przewiduje uznanie przez państwo portugalskie z dniem 10 września 1974 roku suwerenności republiki Gwinei Bissau.

Portugalskie siły zbrojne wycofują się całkowicie z Gwinei Bissau do 31 października br.



GWINEA BISSAU — kraj w Afryce Zachodniej nad Oceanem Atlantykiem, graniczy z Senegalem i Republiką Gwinei. Obszar — 36.125 km kw. (wraz z archipelagiem Bijagoz i wyspami Bolama). Ludność — ok. 800 tys.

Formalnie — „provincia zamorska”, faktycznie — kolonia Portugalii (od XV w.).

Gospodarka — słabo rozwinięty kraj rolniczy (ryż, kukurydza, orzechy arachidowe, ziarno palmowe, proso, maniok, hodowla bydła i trzody chlewnej); ponadto złoża boksytu i złota. Niewielkie zakłady przemysłowe związane z produkcją rolną.

Jedyną legalną partią polityczną jest lokalna filia portugalskiego ruchu narodowo-ludowego (ARP). Nielegalnie działają partie narodowo-wyzwoleńcze, przede wszystkim Afrykańska Partia Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC), powstała na początku lat pięćdziesiątych. Początkowo działała zbrojnie w miastach. Na początku lat sześćdziesiątych przekształciła się w organizację ogólnokrajową, a w sierpniu 1961 r. rozpoczęła regularne akcje zbrojne przeciwko wojskom portugalskim. Czołową rolę w działalności partii odegrał jej przywódca — Amílcar Cabral, zamordowany w styczniu ub. roku. Obecnie sekretarzem generalnym PAIGC jest Aristides Pereira.

Konsekwentna walka wyzwolenicza, prowadzona przez PAIGC, doprowadziła do utraty przez Portugalie kontroli nad terytorium Gwinei-Bissau. Na 3/4 terytorium władzę sprawuje PAIGC.

Po kwietniowym zamachu stanu w Portugalii, nowe władze w Lizbonie zapoczątkowały serię reform, w wyniku których 10 września br. Portugalia przyznała niepodległość Republice Gwinei Bissau, a podczas tegorocznej Jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poprzez wniosek o przyznanie nowego państwa afrykańskiego do ONZ.



W 26 dniu Powstania Warszawskiego zginęli pod gruzami zombardowanej przez hitlerowskie lotnictwo staromiejskiej kamienicy przy ul. Freta 16 członkowie warszawskiego powstańczego Sztabu AL. W 30 rocznicę ich śmierci — 26 bm. społeczeństwo stolicy oddało hołd poległym AL-owcom, żołnierzom Powstania. Zapłonęły znicze. Złożono wieńce i wianki kwiatów. Kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe. Uroczystość zakończyło odegranie Międzynarodówki przez orkiestrę wojskową.

CAF — Sokołowski — telefot

Opel redukuje załogę

BONN
Jak informuje zachodniemiecka postępową agencja prasowa (PPA), firma Adam Opel AG zamierza zwolnić do końca 1974 roku dalszych 1.600 robotników i urzędników w zakładach w Ruesselsheim, Bochum i Kaiserslautern. Liczba załogi ma być dostosowana do przewidzianego w roku 1975 spadku sprzedaży samochodów.

Kradzież zapalek...

RZYM
Policja w Neapolu prowadzi śledztwo w sprawie niecodziennej kradzieży. Z miejscowego domu towarowego skradziono w ub. poniedziałek zapalki wartości 21 mln lirów (33.600 dolarów).

Na każdą pogodę

KREM SOLLAN

Rekord nad Balatonem

Tegoroczny sezon turystyczny na Węgrzech zapowiada się rekordowo i wszystko wskazuje na to, że zeszłoroczny rekord, kiedy to w WRL bawiło prawie 6 mln turystów, zostanie pobity.

W jaskini Neandertalczyka

Badania jaskini Azychskiej w Azerbejdżanie, gdzie kilka lat temu odkryto szczątki Neandertalczyka, przynoszą stale nowe sensacje.

Ostatnia ekspedycja archeologiczna odkryła pozostałości schroniska człowieka prehistorycznego, m. in. kamienie do smażenia mięsa (sposób ten, w zasadzie nie zmieniony, stosowany jest na tych terenach do dziś) oraz reszki kamiennej „posadzki” chroniącej mieszkańców piekarni przed wodami gruntowymi.

Eksportują... karczmy

Specjalizujące się w „produkcji” karczm ludowych zakłady gastronomiczne w Słupsku, kończą wyposażanie słupskiej karczmy w Chicago, w którym znajduje się największe w Ameryce Północnej skupisko polonijne.

W karczmie tej oprócz najprzedniejszych potraw naszej kuchni, będzie można nabyć wyroby ludowe z różnych regionów Polski.

Słupskie zakłady zawarły umowę również z przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „Torimex” na eksport dalszych 15 karczm do kilku krajów Europy, m. in. do Związku Radzieckiego.

KU WYGODZIE MIESZKAŃCÓW KRAKOWA

Uwzględniając stale wzrastające zapotrzebowanie na usługi pralnicze i konieczność dalszych ułatwień w obsłudze klientów — Przedsiębiorstwo PT Miejskie Pralnie wprowadzają z dniem 1 września 1974 r. nowy rodzaj usług, a mianowicie odbiór z domu Klienta bielizny do prania i odwożenie jej, już wypranej, do domu.

Telefoniczne zlecenia przyjmowane będą pod nr tel. 440-44, w godzinach 7-15. — Odbiór bielizny i jej odwożenie odbywać się będzie w godzinach 8-18. — Za tego typu usługę dolicza się dodatek w wysokości 20 proc. kosztu usługi, nie mniej jednak niż 30 zł.

Przy tej okazji przypominamy, że już przed rokiem Miejskie Pralnie w Krakowie wprowadziły na tych samych zasadach odbiór i dostawę do domu dywanów, kilimów i chodników, przeznaczonych do czyszczenia. — Zlecenia przyjmujemy również pod podanym wyżej numerem telefonu. Zachęcamy Mieszkańców Krakowa do korzystania z tych udogodnień.

Przemówienie prof. J. Pajestki na Światowej Konferencji Ludnościowej w Bukareszcie

Korespondent PAP, St. Lewandowski pisze: Światowa Konferencja Ludnościowa, obradująca od 19 bm. w Bukareszcie pod auspicjami ONZ, rozpoczęła 26 bm. drugi i ostatni tydzień prac.

Na sesji plenarnej wypowiedziała się już większość delegacji, m. in. z ZSRR, USA, Francji, W. Brytanii oraz wielu państw Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Stanowisko delegacji polskiej przedstawił jej szef — wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, prof. dr Józef Pajestka. Przedstawiciele polscy występowali również w trzech komitetach. W Komitecie „Ludność a rozwój społeczno-gospodarczy” — doc. dr Adam Józefowicz, w Komitecie II — „Ludność a środowisko” — prof. dr Adam Andrzejewski i w Komitecie III — „Ludność a planowanie rodziny” — prof. dr Bolesław Górnicki. Delegacja polska reprezentowana jest także w grupie, obradującej nad ostateczną treścią głównego dokumentu konferencji.

Prof. dr J. Pajestka w swoim wystąpieniu scharakteryzował powojenne przemiany w zjawiskach demograficznych w naszym kraju, na tle ogólnego postępu społeczno-ekonomicznego, wskazując na znaczny przyrost ludności szczególnie w okresie przyspieszonego procesu uprzemysławiania kraju.

W latach sześćdziesiątych i do chwili obecnej obserwuje się większą stabilność procesów demograficznych, z tendencją do zmniejszania się przeciętnej wielkości rodziny. Od 1985 r. należy oczekiwać zmniejszenia liczebności roczników wchodzących na rynek pracy.

Podkreślając stałe dążenie do poprawy materialnych i środowiskowych warunków egzystencji społeczeństwa, które opiera się na rosnącym potencjale ekonomicznym kraju, prof. J. Pajestka wymienił trzy zasady naszej polityki społecznej: wzrost płac oraz system świadczeń i ubezpieczeń z tytułu pracy, rozwój produkcji dóbr i usług zaspokajających potrzeby człowieka oraz rosnącą rolę państwa w opiece nad dziećmi i młodzieżą, a także nad ludźmi starszymi. W

naszej polityce społecznej — powiedział dr J. Pajestka — rodzi się przedmiotem szczególnego zainteresowania państwa.

W podsumowaniu prof. J. Pajestka wyraził opinię, że na bardziej harmonijny rozwój procesów ludnościowych mogą wpłynąć środki przyspieszające rozwój gospodarczy, ugruntowywanie sprawiedliwości społecznej, podnoszenie poziomu wykształcenia, opieki zdrowotnej itp., a nie bezpośrednie ingerowanie w sprawy populacyjne. Stwierdził on, że przewidywania dotyczące przyrostu ludności świata na dalszą metę, prowadzące zwykle do katastroficznych wniosków, są nieporozumieniem, bowiem nie uwzględniają zasadniczego faktu, że postęp cywilizacyjny zmienia wzorce życia rodzinnego.

26 BM. przybyła do Warszawy ekipa sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Hamburgu: dwóch sędziów zawodowych, prokurator i 4 obrońców. Uczestniczyć oni będą w przesłuchaniu przez polskiego sędziego polskich świadków zbrodni Ludwiga Hähna — komendanta hitlerowskiej policji, bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w tzw. dystrykcie warszawskim.

W ELEKTROWNI „Dolina Odra” dokonano synchronizacji drugiego bloku z krajowym systemem energetycznym.

W ZAKOPANEM obserwuje się masowy odpływ turystów;

Z KRAJU

najbardziej zatłoczone były 26 bm. autobusy PKS, odchodzące do Krakowa i Katowic oraz podłogi do Warszawy.

W ŚWIBNIE rozegrane zostały XXIV Wędkarskie Mistrzostwa Polski, Startowało 17 pięciobobowych ekip ze wszystkich okręgów. Drużynowo, pierwsze miejsce zajął Rzeszów przed Gdańskiem i Poznaniem. Indywidualnie, mistrzem Polski seniorów został Bogdan Dobrzański z Poznania, a mistrzynią kobiet Maria Pietraszak z Rzeszowa. Wśród juniorów najlepszy okazał się Bogusław Brud z Rzeszowa. W czasie 3-godzinnych zmagania wędkarze wyciągnęli z Wisły 90 kg ryb.

Kwiaty dla miasta

(Dokończenie ze str. 1)
mieście — 66 punktów), os. Tyścia 62 (Spółdz. Mieszkanio- „Hutnik” — 65 punktów), os. Zielone 21 (DZBM Nowa Huta — 64 punkty), ul. Daszyńskiego 19, 21, 21a, 23 (DZBM — Śródmieście — 61 punktów).

8 śmiertelnych ofiar tajfunu

8 osób poniosło śmierć, a 4 zginęły w wyniku tajfunu „Mary”, który w poniedziałek przeszedł nad północną częścią największej japońskiej wyspy Honshu. 570 domów zostało zniszczonych lub zalanych przez wody, głównie w centralnej części wyspy.

Tajfunowi towarzyszyły obfite deszcze oraz huragan.

Zmarł Ch. Lindbergh

26 bm. zmarł 72-letni płk Charles Lindbergh, słynny pilot, który dokonał pierwszego indywidualnego przelotu samolotem przez Atlantyk.

Lindbergh wystartował 20 maja 1927 r. z Nowego Jorku na pokładzie swego samolotu „Spirit of St. Louis” i w 33 i pół godziny później lądował w Paryżu, witany przez cały ówczesny świat jako bohater i pionier lotnictwa.

W okresie II wojny światowej, Lindbergh, zwolennik izolacjonizmu amerykańskiego, prowadził głośną kampanię przeciwko przystąpieniu USA do wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim.

20 kwietnia br. Józef N. poinformował prokuratora, że dwa lata wcześniej okradła go żona. Nastąpiło to, pisał, w czasie, gdy „wokół mojej osoby toczyło się śledztwo w sprawie nielegalnego handlu walutą obcą i samochodami”.

Pieniądzy miał raczej sporo od czasu, gdy w 1964 r. otrzymał 7200 dolarów w ramach odszkodowań. Złożył pieniądze na PKO i czekał aż urośnie procent. Tym sposobem w kwietniu 1972 r. na koncie miał już 744 tys. zł. Półtora roku wcześniej poznał w kawiarni „Sukiennice” 20-letnią dziewczę imieniem Barbara, która skusił nie tyle swą pięćdziesiątką na karku co wizją domku jednorodzinnego, dostatecznego życia no i w ogóle kupą forsy. Wtedy to Barbara zgodziła się na małżeństwo wychodząc z założenia, że enota nie najwyższej próby warta jest miliona złotych.

Tuż po założeniu obrączek podtusiwały książkę z bajki, który jeszcze przed ślubem obiecywał swej wybrance „złote góry”, objawił się Barbarze jako skończony harpagon, wyliczający każdy grosz i miast obiecujących kreacji od Diora kupujący młodej żonie przechodzone ciu-

Z prawem na bakier

«Złote góry»

chy. Ponadto — zwierzając się potem prokuratorowi uciśniona niewinność — trzymał mnie prawie pod kluczem i nie pozwalał pracować bojąc się, że go znajomi wyśmieją za to, iż żonę ukochaną do czarnej roboty zagania.

Józef N. słysząc takie zarzuty pod swoim adresem oświadczył z kolei, że Barbara iże, wydał przecież na nią w ciągu roku 50 tys. zł, co jest furą pieniędzy uwzględniając, że wziął dziewczynę w jednej kiece i gumowych butach. Poglądy obydwu stron na tą samą kwestię różnią się jak widać znacznie.

Józef N. uważa, że jego żona mogłaby mieć pieniądze ile tylko dusza zapagnie, ale się nie dość starała. Gdyby była bardziej miła a przez to godna większego zaufania, to kto wie... Ale nie była. Nie pomogło nawet pisemne oświadczenie, w którym czynił ją jedyną spad-

kobierczynią całej fortuny w przypadku swojej śmierci lub nieuleczalnej dolegliwości fizycznej bądź umysłowej. „To się tylko tak mówiło i pisało dla żartu” — śmieje się teraz z tej swojej słabości. Wie, że na te jego pieniądze już wcześniej pierwsza żona miała ochotę. Chciała go ubezwłasnowolnić, ale ją przechytrzył. Józef N. kochał swoje pieniądze i nie znosił jak ktoś wbrew jemu wyciąga po nie ręce. Dlatego tak przeżył głęboko to, co go spotkało ze strony Barbary.

A było to tak. Pewnego dnia wyciągnął z konta bankowego pieniądze, zapakował do dwóch puszek po herbacie, do mniejszej włożył 330 tys. zł — większą nadział pozostałą kwotą a wszystko zaniósł na przechowanie do swej znajomej. Po jakimś czasie do drzwi owej znajomej puka Barbara. Powiada, że mężowi milicja debecze oo

pięćdziesiątka nie przyszedł obojętnie tylko ją upoważnił do odebrania 330 tysięcy. Wyjaśnienie jest przekonujące, Barbara zabiera puszkę, płaci za przechowanie 10 proc. zastrzeżone wcześniej umową i po powrocie do domu relacjonuje mężowi przebieg misji. Tak wygląda to teraz z jej relacji. Tymczasem Józef N. zaklina się przed prokuratorem, że nigdy nikogo do zabrania pieniędzy nie upoważnił, żona zrobiła to samowolnie i przepuściła lajdaczka się na prawo i lewo. Ponieważ jego reakcja może się wydać zbyt impulsywna, jak każdego męża, któremu rogi wydają się być wątpliwą zdobącią męskiej skroni — posłuchajmy co ma jeszcze do powiedzenia jego małżonka.

Barbara stawia sprawę jasno: pieniądze wzięłam na wyraźne polecenie męża, który mając wiadome kłopoty z milicją pozwolił mi nimi dysponować pro-

sząc, abym w razie najgorszego, wyszukała i opłaciła adwokata.

Chciała jechać nad morze — nie oponował. Oficjalnie wyjechała na wczasy, ale czytając pocztówki z pozdrowieniami znał morza, Józef N. nie wiedział, że w Uście jego żona opiekuje się pewien o dziesięć lat starszy od niego ekonomista. To wyszło na wierzch w Krakowie i zaczął się skandal towarzyski. Przeszeli się widywać. Józefowi N. zależało od tej pory nie tyle na odzyskaniu żony co pieniędzy i dlatego chodził za nią dość często i żądał zwrotu gotówki. Barbara odpowiadała niezmiennie: „wkrótce”. Pieniądzy nie oddawała. Coraz częściej widywano ją w lokalach nocnych w towarzystwie panów różnego wieku a Józefa N., któremu donoszono o wszystkim, zadreptała myśl, że mu się żona puszcza za jego własne pieniądze.

Tymczasem Barbara smakowała życia, rozkoszując się kupowaniem fatalaszków, życiem nocnym i dziennym i tak przez czas jakiś dopóki pieniędzy nie wyciekły zupełnie. Gdy jej mąż doszedł do wniosku, że powinna pójść do kryminału, pracowała za 1600 zł miesięcznie jako pomoc krawiecka. Oficjalnie (J)

Kronika wypadków

● U zbiegu alei Lenina i alei Przyjaźni, jadący na motorowerze 19-letni Bogdan Madej, został potrącony przez tramwaj i w wyniku doznanych obrażeń zmarł w czasie przewożenia do szpitala.

● Przy ul. Wielopole motocyklista potrafił 85-letniego Mieczysława Królikiewicza (zam. przy ul. Bohaterów Stalingradu). Poszkodowany doznał obrażeń głowy.

● W pobliżu mostu Dębnieckiego, w wypadku samochodowym doznał wstrząsu mózgu 30-letni Marian Adamski (zam. przy ul. Kościuszki).

● Na ul. Kamińskiego została potrącona przez samochód i doznała ciężkich obrażeń 75-letnia Kazimiera Polek (zam. przy ul. Wielickiej).

● Podczas palenia śmieci doznał rozległych i ciężkich oparzeń 45-letni Czesław Bartyzel (zam. przy ul. Falata). Przyczyną był wybuch środków chemicznych, znajdujących się w śmieciach.

WJEDNYM z hoteli górskich w Austrii można przeczytać następujące uwagi porządkowe: Uprasza się amerykańskich turystów nie wracać do hotelu po drugiej w nocy, Szwedów — nie wstawać przed szóstą rano, Włochów — rozmawiać ciszej po dziesiątej wieczorem, a Anglikom — zabrania się surowo wchodzić do hotelu z psami.

NAYMNIJSZYM w świecie człowiekiem — według włoskiego czasopisma „Vie Nuove” był karzelek, który żył we Włoszech w ub. stuleciu i miał wzrost 40 centymetrów. Za najwyższego zaś człowieka uważa się Amerykanina Roberta Persing-Waldowa, który liczył 2,70 m wzrostu, a ważył 222 kg. Umarł w 1944 r., w 22 roku życia.

WHOLANDII, z okazji świąt wypiekano się długie bułki tzw. „kretenbrod”. Niedawno uczniowie szkoły piekarskiej w miejscowości Wageningen upiekli „kretenbrod”

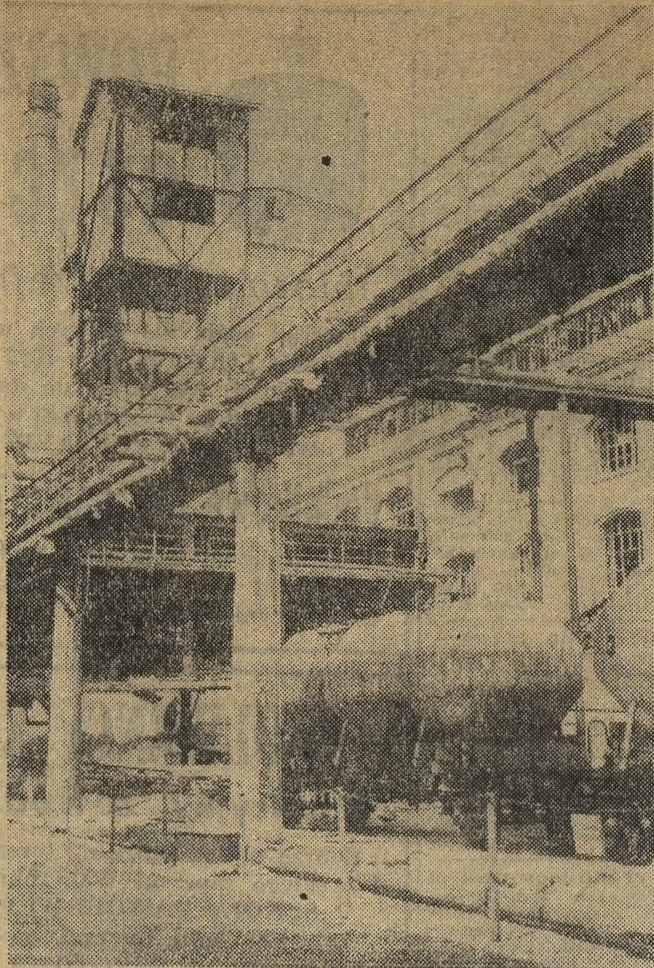
To i owo ze świata

o długości 24 metrów, który ważył 118 kg. Zużyto do tego 75 kg mąki i 17 kg drożdży.

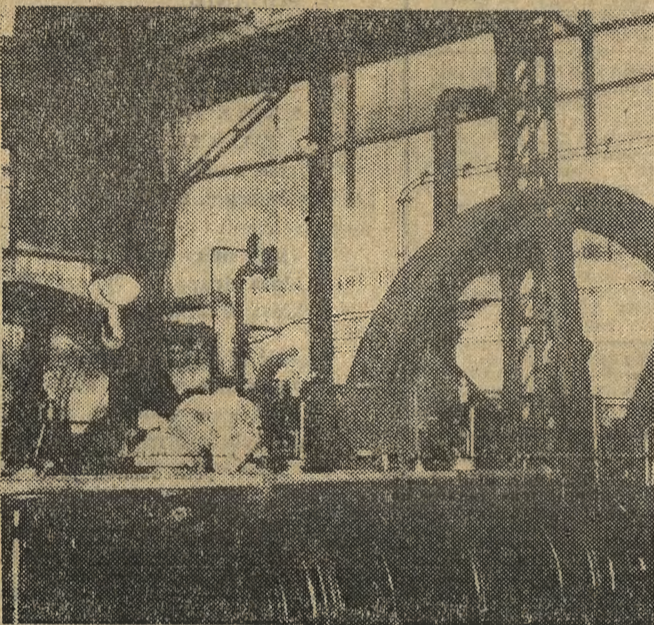
WWALCE z pląga kradzieży w miejscowości Fairfield w Stanach Zjednoczonych, miejscowy szeryf ogłosił „Dzień walki ze złodziejami”. Na miasto wyruszyli wszyscy policjanci, przeprowadzając oblawy i przeszukując podejrzane lokale. W wyniku tej akcji zatrzymano wielu poszukiwanych włamywaczy, lecz w międzyczasie łupem nieznanymi sprawców padł... wóz policyjny.

NA uniwersytecie w Baten Rouge w Stanach Zjedn., na wydziale prawa jednym z wykładanych przedmiotów było zagadnienie „Małżeństwo i rodzina”. Przy końcowym egzaminie z tego przedmiotu, spalono studenta, żonatego od dwóch lat i ojca dwójki dzieci. Egzaminatorem był 62-letni kawaler.

CZECHOSŁOWACKI artysta Marian Jasiuk skonstruował skrzypce, które są jedyne w swym rodzaju na świecie. Instrument, skonstruowany z siedmiu tysięcy zapalek, odznacza się wspaniałym dźwiękiem. U. B.



Fragment archaicznych obiektów i urządzeń Krak. Zakładów Sodowych.



Kompresory mokre gazu technicznego, w węźle sprężarek, liczące 70 lat, bardziej nadają się do muzeum historii przemysłu niż do współczesnego zakładu produkcyjnego.

Rozmowy przy warsztacie

„Soda” wraków pełna... W tej sytuacji trudno realizować plany produkcyjne i dbać o odpowiednie warunki pracy

Od dłuższego czasu dochodzą nas sygnały, iż Krakowskie Zakłady Sodowe nie wykonują swych zadań produkcyjnych i nie zapewniają załozce odpowiednich warunków pracy. Czy istotnie tak źle dzieje się w „Sodzie”? Co jest tego przyczyną? Jakie są możliwości wyjścia z impasu? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyr. naczelnego KZS inż. KRZYSZTOFA UZIEBŁY, dyr. ekonomicznego mgr JÓZEFA ODROBINY, szefa produkcji ZYGMUNTA WALASKA i głównego specjalisty d/s rozwoju Zakładów mgr ADAMA BUDZIONA. Oto, czego się od nich dowiedzieliśmy.

TECHNOLOGIA produkcji sody opracowana została z górą przed 100 laty. Jest to metoda tzw. solvayowska. Wykorzystuje się ją w całym świecie. Do tej pory nie stworzono innej technologii. Tak więc sedno sprawy tkwi w czym innym. W rekonstrukcji KZS.

— Mamy już w tym względzie doświadczenie. W latach pięćdziesiątych była również krytyczna sytuacja, jak obecnie. Opracowaliśmy wówczas wszechstronny i ambitny program rekonstrukcji, którego realizacja podjęta została w 1955 r. Jakkolwiek nie wszystko udało się doprowadzić do pomyślnych rezultatów, to jednak i to, co zostało zrobione, otworzyło przed KZS okres prosperity. Stał się on przodującym wytwórcą sody w kraju. Znaleźliśmy się też w czołówce jej światowych wytwórców. Ale wiadomo, że aparatura starzeje się, ulega procesowi wyczerpania. Pierwsze z tego początki wystąpiły ok. 1967 r.

W ciągu 12 lat prawdziwego rozwoju fabryki wyrósł do rangi potentata zakład sodowy w Janikowie (woj. bydgoskie), na który kierowano głównie nakłady. U nas wszystko biegło pomyślnym torem, a więc zaprzestano zasilania nas w nowoczesne urządzenia. Odstawienie nas, jak gdyby na bocznicę, miało swe źródło także w tym, iż nie było jasności, co do dal-

szych losów KZS. A mianowicie, czy będzie się tu utrzymywała produkcja sody, a zatem, czy opłacają się inwestycje. W ostatniej dosłownie chwili kończącej się świetności zdażyliśmy jeszcze zmodernizować jeden z podstawowych węzłów: regeneracji amoniaku. To uratowało produkcję naszych Zakładów. W konsekwencji zaś zapobiegło wielu perturbacjom naszej gospodarki narodowej, a liczne jej dziedziny być może nawet przed krzyżem.

TRZEBA sobie zdawać sprawę, że soda nieodzowna jest dla wszystkich niemal gałęzi nowoczesnego przemysłu. Stanowi ona podstawowy surowiec dla hut szkła, a bez szkła nie ma budownictwa, motoryzacji, oświetlenia itd. Soda jest zasadniczym surowcem dla chemii. Wspomnieć tu zwłaszcza trzeba o przemyśle włókienniczym i wiążącej się z tym produkcją tkanin, o przemyśle środków piorących i utrzymywania higieny. Podobnie konieczna jest soda, jako surowiec, w metalurgii, przede wszystkim dla hut metali kolorowych. Znajduje też szerokie zastosowanie jako środek dezynfekcyjny, na który zglądza zapotrzebowanie przemysł spożywczy, w szczególności branża przetwórstwa owocowo-warzywnego, mleczarstwo, wędliniarstwo. Dostaw sody, jako środka dezynfekcyjnego, wymaga gaj weterynaryjny i zootechnika.

To wszystko leży właśnie u podstaw światowej kariery, jaką robi soda. Jeśli przed 5 laty 1 tona sody kaustycznej, amoniakalnej wynosiła 40—50 dolarów, to obecnie wzrosła do 200—300 dolarów, cena 1 tony sody kaustycznej w płatkach podniosła się ze 100 do 400 dolarów. Tak więc nasz produkt finalny, tak cenny dla potrzeb krajowych można też korzystnie sprzedawać kontrahentom zagranicznym.

POLSKA ma wszelkie warunki po temu, by przemysł sodowy stał się jej narodowym przemysłem. Te wybitne predyspozycje stwarza własna, doskonała baza surowcowa w postaci odpowiedniego gatunku kamienia wapiennego, a także soli. Większość zaś krajów Europy, zwłaszcza zachodnich, bądź to nie posiada zasobów kamienia wapiennego, bądź też nie prezentuje on tam wymaganej jakości. To przecież właśnie w Polsce, z uwagi na bazę surowcową kamienia wapiennego i soli, najpierw w Mławach k. Inowrocławia, a potem w Borku pod Krakowem zlokalizowała swe fabryki firma Solvay.

Wszystko to uzasadnia konieczność dalszej produkcji. Aparatura KZS jest jednak w katastrofalnym stanie. To prawda, że węzeł regeneracyjny amoniaku stanowi obecnie jeden z najważniejszych i niezawodnych, ale liczne inne pozostawiają wiele do życzenia. Trudność w tym, że w kraju nie rozwinęła się lub nie osiągnęła wymaganego poziomu jakościowego wytwórczość licznych urządzeń i aparatury dla fabryk sody. Już w przypadku węzła regeneracyjnego mieliśmy tego dowody. Aż roku trzeba było, aby go zaadaptować do użytku. We własnym zakresie dokonaliśmy wielu zmian i przeróbek. Urządzenia były bowiem krajowe, prototypowe, ich działanie przysparzało kłopotów. Podobnie było z

filtrami, które również jako prototypowe, otrzymaliśmy z Nysy. Parametry nowych filtrów były o wiele gorsze od uzyskiwanych na starych, wyluzowanych filtrach.

LEDWIE uporał się z rozwiązaniem spraw węzła regeneracyjnego, gdy zaczął nas prześladować nowy pech, chociaż w przemyśle z pewnością mówienie o pechu jest absurdem. Ale jakże inaczej oenić fakty. Oto sprowadzona została z zagranicy aparatura dla najważniejszego w procesie produkcji sody; węzła karbonizacji. Zdawało się nam, że odżyjemy. Tymczasem importowane urządzenia okazały się wadliwe, powodujące liczne przecieki różnych mediów np. amoniaku i solanki na przewodach, rurach i rurkach chłodniczych i in. Znowu własnymi siłami, na ile to jest możliwe, ratujemy sytuację, ale awarie powodują straty w produkcji.

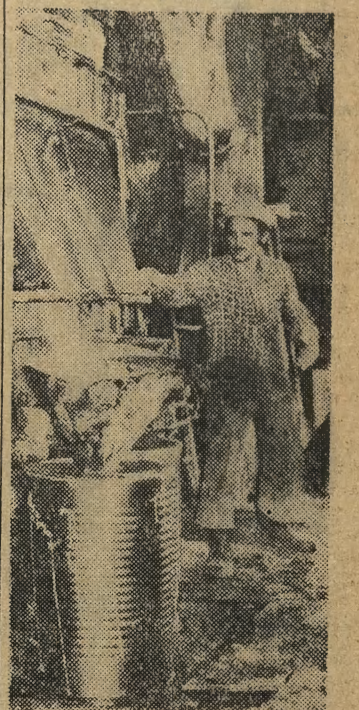
NAJWIĘKSZE jednak trudności stwarza węzeł maszyn sprężających. Tego typu urządzeń również nie wytwarza się w kraju. Sprawdzona z zagranicy do bratnich zakładów sody w Mławach aparatura — pomimo wielu wysiłków — nie daje się uruchomić. Zdarzają się także niespodzianki. Liczne przykłady tego możemy cytować na podstawie znajomości podobnych kłopotów, jakie rodzą się w fabrykach sodowych innych państw europejskich.

Gdy chodzi o nasz węzeł maszyn sprężających, posiadamy rozeznanie, jaki typ urządzeń byłby najodpowiedniejszy. Ale na to niezbędne są znaczne środki dewizowe. Co najmniej od roku urządzenia te powinny być zainstalowane w KZS, ale my nadal borykamy się z ich brakiem i nie wiemy, kiedy się ich dorobimy.

Na węzle maszyn sprężających — podobnie zresztą jak w przypadku innych stanowisk — pracujemy dosłownie na wrakach, a w takich okolicznościach trudno mówić o wykonywaniu w pełni zadań produkcyjnych, jak też — co równie ważne o zapewnieniu załozce godziwych warunków pracy.

MAMY gotowy program rekonstrukcji. Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego deklaruje daleką pomoc. Musi nadejść szybko dla przełamania impasu w krakowskich Zakładach, które powinny jeszcze nadal wzbogacać polską produkcję sody.

Rozmowę notowała:
B. PIECZONKOWA



Tak pracuje się przy płatkownicy sody kaustycznej.
Zof. Jadwiga Rubiś

Istne kpiny

Mimo wielu artykułów na temat handlu w okresie urlopowym stwierdza się naprawdę bezradność lub lekceważenie nie tylko klientów, ale władz i opinii publicznej. Na dowód tego stanu podaję taki typowy przykład z dnia 15 i 16 VIII.

Otóż w dniu 15. VIII. br. ok. godz. 10.30 udałem się do sklepu przy ul. Kamiennej 1 — nasiona, narzędzia ogrodnicze — w celu dokonania zakupów. Niestety, na drzwiach widniała odrębna i nieestetyczna kartka o treści: „Sklep zamknięty z powodu odbioru towaru” — mimo, że nie było pod sklepem żadnego transportu, a w sklepie żywej duszy. Wstąpiłem ponownie do tego sklepu o godz. 15, byłem zdumiony gdyż pojawiła się nowa treść, a mianowicie w miejsce poprzedniej kartki, umieszczono inną, że z powodu choroby personelu sklep zamknięty o godz. 14.30. Wobec tego zrezygnowałem z zakupów w tym dniu, odkładając je na dzień 16. VIII. Ale jakież było moje zdziwienie, gdy zobaczyłem inną kartkę tym razem z podpisem i pieczęcią sklepu o treści: „Sklep nieczynny w dniach 16 i 17. VIII z powodu urlopu okolicznościowego personelu”.

To są kpiny, brak kontroli nad placówkami a my tracimy cenny czas na to, żeby czytać takie cyganstwa. Przeproszę, że tak się ułożyło, ale to tylko jeden przykład, który podaję do wykorzystania. Liczę, że po 17. VIII. 74 r. w tym sklepie pokaże się kartka o innej treści.

(NAZWISKO i adres znane redakcji)

Niebezpieczne uatrakcyjnienie

Pozwalam sobie prosić ujęciem o pomoc w zakoń-

Z listów do redakcji

W cieniu dialogu, jaki wywiązał się między niżej podpisanym a nieznanym mi bliżej obywatelom z szoferki pojazdu nr 0882-KW kilka minut przed godziną 16 w dniu 2. VIII. 74 r. w rejonie Ronda Grunwaldzkiego.

Wywiązała się między nami różnica zdań co do tego, czy najjeżdżanie (z szybkością dopuszczalną przez Kodeks Drogowy) na przełęczach, korzystających z wylączonego z ruchu odcinka ul. Dębowej (w przyszłości podobno Nowozielnej) jest, czy też nie jest przejawem — łagodnie mówiąc — lekkomyślności.

Wobec tego, że prowadził chorą osobę, wracającą od lekarza, dziecko i psa, ograniczyłem się do odnotowania numeru rejestracyjnego pojazdu — nie na czele, jak uprzejmie doradzał mi interlokutor z szoferki, ale na starym bilecie autobusowym — by mniejszym wyrazić obu panom z wozu 0882-KW swoją wdzięczność za to, iż zechcieli jednak zahamować kilkadziesiąt centymetrów przed nami, co równało się ocaleniu życia i zdrowia trzech osób, nie licząc psa.

Przy okazji pragnę wyrazić swoją wdzięczność i uznanie również dla wykonawców robot drogowych w rejonie ulic Kilińskiego, Wasilewskiego, Twardowskiego, Dębowej i Barskiej za — trwając już od kilku lat — uatrakcyjnianie monotonnej egzystencji mieszkańców owego rejonu, a w okresie roku szkolnego również uczniów i nauczycieli trzech pobliskich szkół. Droga do przystanków autobusowych linii 114, 119, 103, 104 i 124 oraz z powrotem jest znakomitym torem przeszkód, szczególnie ostatnio: wprowadzie nadal

brak chodników, ale za to po asfaltowanych odcinkach grasują w dzień i w nocy nasi ukochani rycerze polskich szos.

A. TATKOWSKI
Kraków

SOS mężczyzn

Proszę o ratunek dla „brzydszej płci” tj. mężczyzn, którzy w letnie upały muszą się męczyć w butach dostępnych w handlu na terenie Krakowa tj. w różnych półbutach, a nawet sandałach na różnych gumach, mikro gumach itp. Nogi w nich prawie „odpadają” potwornie się pocią, odparzają, dostają grzybicę itd. Zdrowego buta letniego na skórę nie dostanie (a raczej można kupić, ale za drobną sumę ponad 800 zł, a i to klejone syntetycznym nie dopuszczającym powietrza klejem). Szczęśliwie kobiety, chodzą sobie w różnego rodzaju drewniakach, a dla nas nie!

W latach poprzednich można było kupić zdrowe męskie drewniaki, kłapki po 105 zł za parę, ale już w tym roku nie. W całym Krakowie ich nie dostanie. Za jakie grzechy mamy się tak męczyć? Czy nie można wznowić tej produkcji? Proszę o interwencję na łamach Waszego poczytnego pisma.

WŁADYSŁAW ZIELIŃSKI

O trudnej sztuce sadzenia drzew

Przechodząc niejednokrotnie zadrzewionymi terenami miasta zwracam uwagę — z racji zawodu — na sposób odnawiania, a raczej uzupełniania luk w starodrzewach. Ze zdziwie-

niem spostrzegam, że jest to robione bez fachowego nadzoru. W wyniku tego marnuje się materiał do sadzenia i pieniądze wydane na pracę. Pod okapami starych drzew i w zacienionych lukach sadzi się drzewa światłolubne, które po kilku latach vegetacji karłowacieją i zanikają. Na bardziej odsłoniętych polankach wyrastają grupy młodników o zageszczonej wieźbie i ściśniętych koronach. Pod drzewami układa się płyty betonowe, a te nie dopuszczają wilgoci i powietrza do korzeni. Wszystko to gotów jestem wskazać i udowodnić na miejscu. Sadząc drzewa musimy pamiętać o tym, że nie robimy tego na rok, czy dwa, ale na całe dziesięciolecie. W najbliższym czasie, gdy zapadnie decyzja uzupełnienia drzew w parkach miejskich gotów jestem społecznie ofiarować swoje usługi przy nadzorowaniu tych czynności.

(NAZWISKO i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI:

Krytyczne uwagi naszego Czytelnika są — niestety — słuszne. Można je poprzeć wieloma przykładami. Trudny kunszt ogrodniczy, wymagający czasu i cierpliwości, nie jest dziś zbyt popularny. Sadzimy dość dużo drzew i krzewów, to prawda, ale często jeszcze metodą byle jak, byle co i byle gdzie. A dobór odmian, miejsca i umieszczenia sadzenia oraz kształtowania formy drzewa decyduje o tym, czy będziemy mieli naprawdę dekoracyjny zieleń — ozdobę miasta, czy też bezładny gąszcz zagajników. Sztuka ogrodnicza nie może obyć się bez kompozycji, umiejętnego rozmieszczenia drzew różnych gatunków, doboru kształtów i odcieni. Pośpiech jest jej wrogiem nr 1. I chyba w akcji zadrzewiania przydałoby się społeczna pomoc liczącej grupy fachowców. Na pewno niejedną zgłoszą swój udział.

PRZETARGI

Fabryka Urządzeń Górniczych „GEORYT” — w Krakowie, ul. Rydlówka 5, telefon 635-20, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie rozbiórki jednopiętrowego budynku murowanego, stanowiącego własność Fabryki w zamian za odzyskany materiał budowlany.

Nieruchomość znajduje się na terenie zakładu i można ją oglądać codziennie w godzinach od 11 do 13.

Jako kryterium wyboru oferenta podaje się: możliwie najkrótszy termin wykonania rozbiórki budynku, na koszt i ryzyko własne, łącznie z wywozem materiału porozbiórkowego oraz uporządkowaniem terenu po rozebraniu budynku, do poziomu 0.0.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „rozbiórka budynku — „GEORYT””, mogą składać, pod adresem Fabryki, przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, posiadające odpowiednie uprawnienia, w terminie do 4 września br., godz. 10.

Rozprawa przetargowa odbędzie się 4 września, o godzinie 11, w Krakowie, ul. Rydlówka 5, w sali konferencyjnej FUG „GEORYT”.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 w Krakowie, ul. Oboźna 8, OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących wyrobów ślusarsko-kowalskich w budynku przy Małym Rynku 2/3 w Krakowie:

- 1) klamki do drzwi kpl. 2
- 2) kraty do okien piwnicznych szt. 2
- 3) lampy wiszące szt. 6
- 4) kołatka do drzwi szt. 1

Termin wykonania: 31 października 1974 r. Z materiałami i warunkami przetargu można zapoznać się w siedzibie przedsiębiorstwa — ul. Oboźna 8, pokój 12, codziennie w godz. 8—10, gdzie również można składać oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”, w terminie do 10 września 1974 r.

Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędzie się w dniu 11 września 1974 r., o godz. 9 przy ul. Oboźnej 8 (świetlica).

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

K-7008

Praca

Nauka

GOSPODYNI dochodząca potrzebna. — Rydla 22/11. g-41764

OPIEKUNKE do dwuletniego dziecka przyjmie zaraz. Zgłoszenia: telefon 543-64. g-41349

POMOC do dziecka — przyjmie natychmiast. — 18 Stycznia 55/10.

WPISY na stacjonarne kursy kosztorysowania, kresleń budowlanych, maszynowych i instalacyjnych — przyjmuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. Dietla 38. K-8628

MATEMATYKA — korepetycji udziela magister. Zapała, tel. 458-17.

WPISY na zaoczne korepetycyjne kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznych, inżynierów kreslarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych — przyjmie szeregowe oddziały informacji pisemnej udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8, (boczna Łobzowskiej). K-5625

KURSY pisanie na maszynie, stenografii i sekretariackie, przygotowujące do zawodu — organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów, Kraków, ul. Wrzesińska 5/6, Nowa Huta, os. Kalinowe 18 (Liceum Ekonomiczne), Tarnów, ul. J. Krasickiego 19 (Liceum Ekonomiczne), Oświęcim, ul. Obozowa 39 (Liceum Ekonomiczne), Jaworzno, os. Stale, ul. Zawadzkiego 5 (Liceum Ekonomiczne). K-6338

Matrymonialne

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa” — 70-92 Szczecin — skrytka pocztowa 672. K-368

ROZWIEDZONA (nie z własnej winy), lat 32, z córeczką, pozna w celu matrymonialnym odpowiedniego Pana do lat 42, bez nałogów, uczciwego, wykształcenie średnie lub wyższe — posiadającego mieszkanie. Poważne oferty kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 42904.

Sprzedaż

FIAT 125 p 1300, rok 1968, na oryginalnych włoskich częściach — sprzedam. — Zgłoszenia: Kraków, Grzegorzewska 18, portiernia, w sobotę i czwartek, godz. 16—18. g-43020

NOWY, meblowy zestaw segmentowy „Polan” — sprzedam. Telefon 394-94. g-41949

FIAT 125 p 1500, nowy — sprzedam. Biskupia 10/9. g-42590

FORTEPIAN tania sprzedam. Oferty 42605 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-42605

MASZYNE do obciążania guzików i nieduży piec hartowniczy, temp. do 1800° — sprzedam. Oferty 42421 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

PRACUJĄCA, absolwentka Politechniki, poszukuje garsoniery lub niekrepującego pokoju. — Oferty 42193 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BYDGOSZCZ 3-pokojowe — superkomfortowe, z telefonem — zamienie na podobne lub równorzędne w Krakowie, względnie Nowej Hucie. Janina Motylińska, Bydgoszcz, Szarych Szeregów 2/48, tel. 600-05. g-42698

PRZYJMĘ zaraz na mieszkanie paniąkę pracującą. Kraków, ul. Niezłana 2. g-42522

POSZUKUJE komfortowego pokoju dla rodzeństwa — I i II rok studiów UJ. Oferty proszę kierować: Stanisław Majewski, Olkusz, Fr. Nullo 3/17, tel. 302-39. g-42531

M-3 w Chmielnika, pow. Busko — Zdrój, zamienie na równorzędne lub większe w Krakowie albo Nowej Hucie. — Oferty 42537 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACOWNIK naukowy, z żoną, poszukuje garsoniery lub pokoju z kuchnią, od października. — Oferty 42551 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-42551

ODSTAPIĘ pokój w zamian za opiekę nad dzieckiem. Oferty 42515 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKOM wynajmę 2 pokoje, kuchnię, łazienkę. — Oferty 42517 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWY Sącz! Zamienie 2 pokoje z kuchnią, 73 m², na dwa lub trzy pokoje z kuchnią w nowym budownictwie w Krakowie. Irena Czyżowska, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 7. S-41858

PRACUJĄCA poszukuje pokoju nie umeblowanego w Krakowie. — Oferty 42377 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju w Krakowie od 1 września. — Może być wspólna. Oferty 42497 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ superkomfortowy, umeblowany, wynajmę samotnemu panu. Pradnik Biały, ul. Proszowicka 19.

ZAMIENIE pokój na garsoniere, 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 676.

MALŻENSTWO bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje garsoniery lub samodzielnego mieszkania na okres półtora roku. — Oferty 42373 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ, kuchnia, zamienie na inne mieszkanie, może być dozorcowo. — Oferty 42608 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia zaraz mieszkanie M-3, superkomfortowe. Czyszn za rok. Tel. 724-79, godz. 10—14. g-42368

USTRZYKI Dolne! Mieszkanie kwatrukowe — 47 m² — zamienie na podobne w Myślenicach lub Krakowie. — Oferty 42570 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe lub zamienie garsoniere superkomfortową na większe mieszkanie. Oferty 42595 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE, 100 m² — dwa duże pokoje, śródmieście, spokojna ulica, zamienie na 2-pokojowe mieszkanie w śródmieściu. Oferty 42588 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE własnościowe kupię lub wynajmę natychmiast. Oferty 42514 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE — mieszkanie M-4, II p., południowe, parkiet, jasna kuchnia w okolicy Rynku Dobnickiego, wynajmę, z powodu wyjazdu, kulturalnej osobie (najchętniej cudzoziemcowi), na okres roku. — Czyszn z góry. — Oferty 42596 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE — 2 pokoje z kuchnią, piec elektryczny, w śródmieściu, zamienie na podobne lub większe w Krakowie, albo Krzeszowicach. — Oferty 42557 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE dwupokojowe, komfortowe, stonowane, na Osiedlu Oficerskim — zamienie na dwa mniejsze mieszkania. — Oferty 42382 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ODSTAPIĘ pokój panience pracującej na zmiany. Nowa Huta, os. Tysiąclecia 19/40. g-42577

Różne

ŚLUBNE suknie, welony, polecą w dużym wyocie wypożyczalnia 10 (przeznaczenia Włoczków) — Walczakowa. g-40896



POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

informuje uprzejmie

że wśród osób, dla których ustalono nabycie samochodu „POLSKI FIAT 126 p” w 1977 r. i które wniosły przedpłatę w całości, względnie do dnia 31 sierpnia 1974 r. uzupełnią wkład do wymaganej wysokości — w dniach 16 i 17 września br. ZOSTANIE PRZEPROWADZONE

dodatkowe losowanie 700 szt. samochodów

niezależnie od losowania 9.000 samochodów w październiku 1974 roku. — Odbiór samochodów nastąpi jeszcze w bieżącym roku.

ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

Atrakcyjny zawód elektromontera

i dobrze płatną pracę na terenie Krakowa i powiatu krakowskiego zapewni Wam ukończenie — ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH Zakładu Energetycznego Kraków-Miasto KRAKÓW, ul. BRZOZOWA nr 5 — telefon nr 627-61.

Przygotujecie:

- 1) PODANIE
- 2) ŻYCIORYS
- 3) ŚWIADECTWO KLASY VII
- 4) KARTĘ ZDROWIA
- 5) KARTĘ INFORMACYJNĄ
- 6) 4 ZDJĘCIA.

W czasie nauki, która trwa 3 lata — będziecie pracować w Zakładzie Energetycznym Kraków - Miasto, otrzymując odpowiednie wynagrodzenie:

- klasa pierwsza — 150 zł miesięcznie
- klasa druga — 320 zł miesięcznie (dodatek węglowy)
- klasa trzecia — 4,40 zł/godz.

oraz

- zniżkę w opłatach za energię elektryczną po roku pracy
- bezpłatne ubranie robocze, ochronne i mundurek szkolny
- możliwość zdobycia prawa jazdy.

Dokładnych informacji udzieli Wam sekretariat Szkoły. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO KRAKÓW-MIASTO KRAKÓW, ul. BRZOZOWA nr 5 — telefon 627-61.

ilość miejsc ograniczona!

PRZED PIERWSZYM DZWONKIEM SZKOLNYM

zapraszamy Rodziców i Młodzież na centralny kiermasz szkolny i giełdę używanych podręczników

organizowane w okresie od 28 sierpnia do 3 września

w godz. 10—18, a w niedzielę 1 IX, w godz. 11—16 w Krakowie na placu Wolnica w Nowej Hucie na Os. Teatralnym przed kinem „Świt”.

Na kiermaszowych branżowych stoiskach oferujemy w dużym wyborze: odzież — tkaniny — galanterię odzieżową i skórzaną — obuwie — artykuły papiernicze — przybory szkolne — słowem wszystko co niezbędne na sezon szkolny dla młodzieży szkół podstawowych i średnich. — ZAPRASZAJĄC, życzymy przyjemnych i korzystnych zakupów.

Organizatorzy

- WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE
- WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM
- WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI
- PSS „SPOLEM”
- PDT „KRAKUS”
- DOM KSIĄŻKI
- KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO
- SPÓŁDZIELCZY KOMBINAT PRODUKCYJNO-USŁUGOWY „GROMADA”



O czym powinien pamiętać turysta wybierający się za granicę

Choć niejednokrotnie pisaliśmy o przepisach dotyczących turystów wybierających się za granicę, wielu naszych Czytelników nadal zwraca się do nas z prośbą, by wyjaśnić im nurtujące ich wątpliwości. W związku z tym zwróciliśmy się do Oddziału Okręgowego Polskiego Biura Podróży „Orbis”, by udzielono nam aktualnych informacji.

Pierwszą czynnością jest uzyskanie dokumentów wyjazdowych: wkładki paszportowej wzgl. paszportu i wizy oraz książeczki walutowej, co wygodniej załatwić przez biura podróży. Przy wyjeździe do krajów kapitalistycznych i Jugosławii, czyli tzw. strefy dolarowej należy pamiętać, że od momentu otrzymania decyzji o przyznaniu dewiz trzeba je wykupić w nieprzekraczalnym terminie 90 dni.

Należy również — o czym zapomina wielu turystów — zapoznać się z książeczką walutową przed oddaniem dowodu osobistego do wymiany na paszport, ponieważ musi być ona odnotowana, właśnie w dowodzie osobistym. Nie zaszkodzi również przypomnieć, że dewizy wykupuje się osobliście, gdyż muszą być potwierdzone własnoręcznym podpisem. Przy przekraczaniu granicy nie zaszkodzi jeszcze sprawdzić, czy na książeczce walutowej (wywóz i przywóz dewiz), przybita została pieczęćka Urzędu Celnego. Bez niej nie będziemy bowiem mogli otrzymać przy następnym wyjeździe kolejnego przydziału dewiz w ramach obowiązującego limitu, tj. 8.100 zł w skali rocznej.

W wypadku zgubienia książeczki walutowej należy natychmiast złożyć odpowiednie oświadczenie. Wydanie nowej książeczki może nastąpić dopiero w następnym roku kalendarzowym.

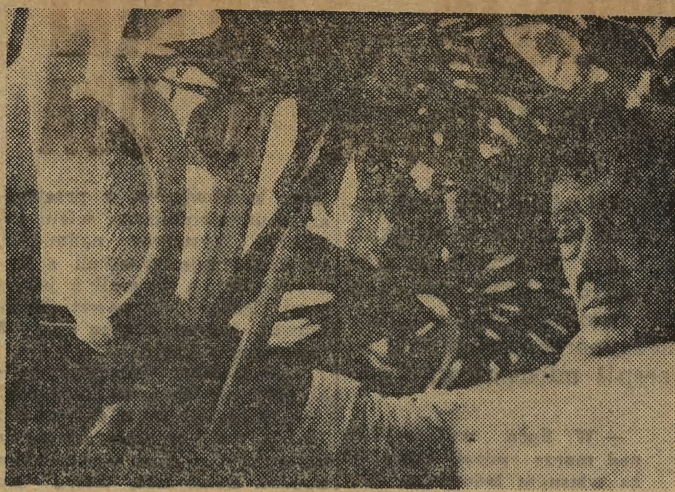
Wiele nieporozumień wynika także przy rezerwacji noclegów. Biuro Podróży przejmuje tę rezerwację warunkowo, gdyż uzależnione jest od potwierdzenia zgłoszonych miejsc. W przypadku wyjazdów indywidualnych do Bulgarii, Rumunii i Związku Radzieckiego okres rezerwacji trwa 6 tygodni, natomiast do Czechosłowacji, NRD i Węgier — ok. 3 tygodni. Największe szanse uzyskania noclegów istnieją poza szczytem urlopowym, tj. w miesiącach jesiennych, zimowych i wiosennych, co również powinni brać pod uwagę turyści. Aktualnie: do Drezna, Lipska, Berlina i innych miast w NRD — PIP „Orbis” przyjmuje rezerwacje jeszcze na wrzesień i październik br., do Pragi — na październik, listopad i grudzień br. Istnieją także możliwości zakwaterowania na pobyt wypoczynkowy na campingach (dla turystów zmotoryzowanych) w Bulgarii i Rumunii w atrakcyjnych miejscowościach nad Morzem Czarnym, a także w NRD i na Węgrzech. W Rumunii można m. in. otrzymać tańsze zakwaterowanie w schroniskach górskich w Sinaia i Predal oraz na „iczy-nym” campingach w tzw. „cabana” na terenie całego kraju.

Na zakończenie jeszcze jedna istotna informacja. Oplata za noclegi i łóżka świadczenia może być dokonywana w złotych polskich bez obciążania książeczki walutowej, ale tylko do wysokości 1000 zł na osobę w skali rocznej. Tak więc (łącznie z tą kwotą) każdy turysta ma w ciągu roku praktycznie do wykorzystania na wyjazdy zagraniczne kwotę 9.100 zł. (aż)

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:

- * 9 — zbiórka uczestników „wesolych wakacji w mieście” pod Pałacem Młodzieży, przy ul. Krowoderskiej 8. W programie dnia — zwiedzanie Huty im. Lenina.
- * 16 — Teatr Ziemi Krakowskiej, Tarnów, al. Mickiewicza 4 „Mimika” W. Bogustawskiego, a o godz. 19 S. Tyma „Kochany panie Ionesco”.



Zadzwoniono do nas do redakcji proponując oglądnięcie imponującego kwiatu filodendrona, który kwitnie w domu naszego Czytelnika.

Znaleźliśmy się na 18 Stycznia a właściwie nad 18 Stycznia w niezwykłym mieszkaniu — pracowni plastycznej architekta wewnątrz Stanisława Ibeka mieszczącej się na adaptowanym strychu jednego z bloków. W domu pełnym niezwykłości jak kot laszący się do psa, ogromnej urody japońskie mebelki a przede wszystkim wypełniającej wnętrze duszny zapach dżungli. Pan domu bowiem przebudował taras, przesklił go włączając do pomieszczenia mieszkalnego i tworząc w nim prywatną szklarnię. W ciągu czterech lat hodowania „kawałka zieleni” wyrosły w pracowni ogromnych rozmiarów rośliny. Dzięki starannej pielęgnacji doczekał się St. Ibek kwitnienia filodendrona. Nie jest to wypadek wyjątkowy w warunkach ogrodów botanicznych, ale w domu szczególnie cieszy kwiatostan ok. 30 cm wysokości składający się kolumny — kolby okrytej od dołu powabną — pochwą w kształcie muszli koloru kości słoniowej. Kwiat wydaje duszący zapach nie mający znanego odpowiednika.

Filodendron w naszych warunkach to dość popularna roślina ozdobna. Pochodzi ze strefy Ameryki zwrotnikowej. Znanych jest ok. 250 gatunków rosnących jako drzewa, krzewy lub pnącza. Owoce są jadalne. Pan Ibek próbował i twierdzi,

że smakiem przypomina banana. (J. r)

Fot. Jadwiga Rubiś

W krakowskich salach wystawowych

Mimo wakacji — dzieje się w nich niemało. Istniejąca od niedawna, ale prowadząca coraz ciekawszą działalność wystawienniczą galeria „Propozycje” przy Rynku Gł. 9 zaprasza na wystawę trzech artystów krakowskich: Stanisława Wójtowicza, Mariana Kruczka i Leszka Walickiego. Reprezentują oni nie tylko różne pokolenia, ale różne, indywidualne style artystyczne. Dlatego też wystawa, o której mowa, posiada duże walory artystyczne i poznawcze. Artyści prezentujący na niej swe prace są w Krakowie bardzo popularni, należy więc spodziewać się, że wystawa cie-

Gdzie prowadzić kursy oświatowe?

Jak co roku z początkiem września rozpoczynają się kursy organizowane przez różne instytucje, a przeznaczone dla osób, mających zamiar zdać tzw. eksternistyczny egzamin dojrzałości. Szkolenie takie — to duża szansa dla ludzi często już nie pierwszej młodości, którzy niejednokrotnie dosyć dawno przegrali naukę, a obecnie z różnych względów chcą posiadać wykształcenie średnie. Kandydaci decydują się więc na korepetycje prywatne, prowadzone niejednokrotnie nie przez fachowców, względnie przez osoby nie orientujące się często w zakresie materiału, który powinien eksternista opanować.

Dlatego też należałoby ułatwić realizację planów (odnośnie

zwiększenia liczby kursów), jakie posiadają w tym zakresie instytucje organizujące nauczanie, w tym Spółdzielnia Pracy „Wiedza”. Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej, Wojewódzki Zakład Szkolenia oraz Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Tymczasem napotyka się one na duże trudności jeśli chodzi o możliwość wynajmu sal szkolnych, jako że własnymi pomieszczeniami nie dysponują. Tak np. „Wiedza” poszukuje od dłuższego czasu pomieszczeń w szkołach pracujących jednozmianowo — dla prowadzenia zajęć w godzinach wieczornych, zaś laboratorium językowe zorganizowane przez tę spółdzielnię zostało ni stąd ni zowąd eksmitowane z Liceum Ogól. nr X i to w trybie delikatnie określającym — doraźnym.

Jesteśmy przekonani, że instytucje te znajdują poparcie w swych poczynaniach ze strony władz administracyjnych, jako że ich działalność jest godna wszelkiego poparcia.

Dymek i sen

W krakowskich Zakładach Przemysłu Tytoniowego opracowuje się obecnie cały program zmian organizacyjnych i technicznych produkcji. Celem tego jest zlikwidowanie trzeciej, nocnej zmiany w Zakładzie przy ul. Dolnych Młynów i tym samym zapewnienie spokojnego snu okolicznym mieszkańcom. Praca tylko na dwie zmiany wprowadzona tam zostanie w październiku br.

Jeżeli już jesteście przy krakowskich ZPT — już w sprzedaży ukazały się nowe papierosy pod nazwą „Atut”.

W kilku wierszach

Powołany przez Izbę Rzemieśniczą w Krakowie zespół rzeczoznawców dokonał oceny mebli, wystawionych niedawno na jubileuszowych XXX Rzemieśniczych Targach Meblowych w Kalwarii Zebrzydowskiej. Przy ocenie komisja brała pod uwagę nowoczesność mebli, ich przydatność funkcjonalną, jakość wykonania oraz kolorystykę. Nagrodzono i wyróżniono łącznie twórców 24 kompletów mebli.

Cztery i miejsca przypadły: A. Kołodziejczykowi za pokój stołowy w orzechowej okleinie, J. Kołodziejczykowi za pokój kombinowany, A. Siwkowi za pokój stołowy oraz Wł. Wilkowi za pokój stołowy w stylu rokoka.

Wśród nagrodzonych i wyróżnionych znalazł się starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Kalwarii — Franciszek Oremus, który wykonał meble ze stylizowanymi okuciami antycznymi.

Co mi zrobicie — mam „stara”

W ostatni piątek tj. 23 bm. ok. godz. 11.30 zjechał na ul. Golebnią samochód ciężarowy marki „star” z węglem. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby kierowca podjechał pod sam chodnik wąskiej ulicy. Tymczasem jego prawe koła miały do chodnika ok. 1 m i tym samym zatarasował wąską ulicę. Ci, którzy chcieli wyprzedzić „stara”, musieli wjeżdżać na przeciwny chodnik. Na zwracaną uwagę, młody elegancik „tykał” wszystkich bez wyjątku, czy to był jego rówieśnik, czy starszy.

No, bo cóż to może obchodzić kierowcę, kiedy jego samochód jest wielki i ciężki. A może jednak władze komunikacyjne nie uczą nie tylko grzeszności, ale też prawideł jazdy i parkowania młodzieńca z samochodem „star” numer rejestracyjny: KW-88 53!

Prośba

o skrzynki na listy

Mieszkańcy osiedla XXX-lecia (m. in. z ul. Lawendowej) za naszym pośrednictwem zwracają się z uprzejmą prośbą do dyrekcji krakowskiej poczty o zainstalowanie w tamtejszych blokach skrzynek na listy. Obecnie bowiem doręczanie przesyłek nie jest zbyt terminowe, korespondencja pozostawiona u dozorczy nie zawsze dociera do rąk adresata jeszcze w tym samym dniu. A często sprawa łoż jednak ważna!

Via „Agros”

Centrala Eksportowo-Importowa „Agros” prowadzi rozmowy handlowe z zagranicznymi klientami o zakup dużych partii przetworów owocowo-warzywnych m. in. przecierów, kompotów, dżemów i konfitur. Ukażą się one na naszym rynku już w najbliższych miesiącach.

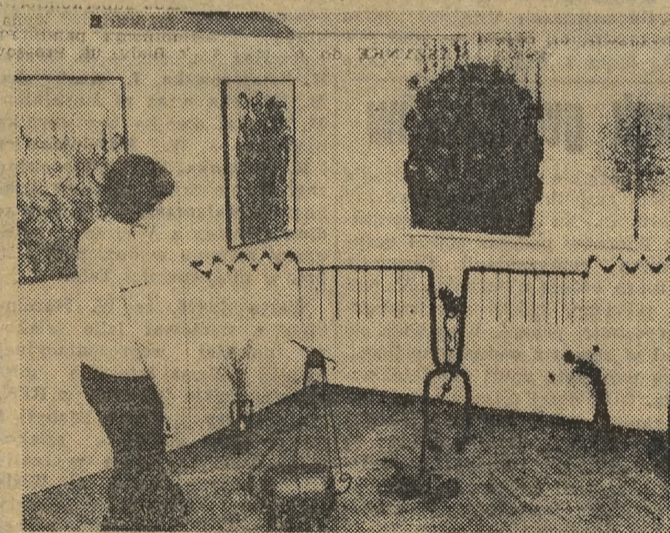
Przy okazji dodatkowa informacja. „Agros” zadbał o urozmaicenie „słodkiego” rynku w czekolady i galanterię czekoladową ze Szwajcarii, Holandii, Jugosławii i Finlandii. Co z tego najbardziej smakuje? Wiśnie w cocktaillu i śliwki w likworze.

Tradycyjny wojaż Grotkeski

Tradycja lat ubiegłych z początkiem sierpnia zespół teatru Grotkeska opuścił Kraków i wyjechał w teren. Celem wojaży było wystawienie „Masek mistrza Fantaski” dla kolonijnej dziatwy.

Odwiedzono 10 kolonii, w każdej „Maski” — gorąco serdecznie oklaskiwano.

Fot. J. RUBIŚ



Rozmowy przy herbacie

Jantar w szlachetnym kruszcu

Bursztynowe korale, klipsy, bransolety czy broszki dzięki Cepeli i „Jubilerowi”, można dziś kupić w każdym większym mieście naszego kraju. Ale nadal bursztyn, czy jak kto woli jantar króluje niepodzielnie przede wszystkim w wyrobach pamiątkarskich oferowanych na Wybrzeżu. I trudno się dziwić, nie darmo nazywany jest złotem Bałtyku...

— Ręce artysty są w stanie przetworzyć bursztyn w prawdziwe dzieło sztuki. Ale niestety w większości pamiątkarskiej masówki marnuje się jego walory, a przecież bursztynowe cacka poszukiwane są zarówno u nas, jak i za granicą. Czy więc nie szafujemy zbyt bogactwem naturalnym jakie posiadamy?

Zwracam się z tym pytaniem do HENRYKA BRZEZIŃSKIEGO (kierownika Zakładu Usługowo-Wytwórczego Jubilersko - Bursztynowego PP „Jubiler” w Sopocie) i JOZEFĄ NIERZWICKIEGO (kierownika Zakładu Usługowego i jednocześnie kierownika szkoły jubilerskiej).

— Rzeczywiście do niedawna sytuacja wyglądała w tej

dziedzinie nie najlepiej. Zdarzały się nawet wypadki, iż eksportowaliśmy bursztyn jako półfabrykat do krajów zachodnich, a tamtejsi jubilerzy dopiero wykorzystywali go na leżycie. W kraju natomiast przeważały wyroby dość tandetne. Rozmaite okreciki czy bursztynowe broszki w kształcie owoców lub kwiatów strasznie zresztą jeszcze dzisiaj w sklepach pamiątkarskich. Ale chyba najgorsze mamy już za sobą. Doceniono wreszcie walory bursztynu jako tworzywa przede wszystkim jubilerskiego. Jubilerzy też głównie będą zeń korzystać.

— Gdańscy jubilerzy znani byli ongiś z pięknych wyrobów złotniczych, czy dziś, gdy przemysł trafia coraz częściej nawet do rzemiosł artystycznych, mają u was następców dawni mistrzowie?

— Tak jak przez lata mar-

nawaliśmy bursztyn, tak też nie zawsze wystarczająco troszczyliśmy się o jubilerską kadre. Teraz jednak staramy się odrobić te zaniedbania i dzięki pomocy naszych władz miejskich i wojewódzkich oraz aktywności dyrekcji „Jubiler” powinno się nam to niebawem udać. Oto bowiem właśnie w Sopocie powstała we wrześniu ub. roku pierwsza w kraju szkoła jubilerska. Nauka trwa w niej 3 lata, a rzemieślnicza złotniczego od podstaw uczą w niej nasi najlepsi aktualnie fachowcy w tej dziedzinie.

— Czy wystawiane przez was na ostatniej jubilerskiej wystawie w Krakowie rozmaite pierścienki, wisiorki czy broszki były dziełem uczniów tej szkoły?

— Niektóre ale oczywiście nie wszystkie. Pierwsze wzory wykonują oni z miodzianu i dopiero potem w miarę zdobywania kwalifikacji pracują w srebrze, a na koniec w złocie. Od początku jednak zwracamy ogromną uwagę na wartość artystyczną wykonywanych przez nich wyrobów.

— Bardzo wiele bur-

sztynowych ozdób znajdujących się w krakowskich sklepach oprawianych jest w metal, czy nie szkoda tak pięknego tworzywa do metalowej oprawy?

— Oprawianie bursztynu w metal to również grzech czasów minionych. Powinien on być bowiem wyłącznie zakawany w srebro lub złoto. Dopiero te szlachetne metale wydobywają i podkreślają jego piękno. Zresztą ostatnio „obrabiamy” bursztyn tak jak kamienie szlachetne, nawet karatujemy, jak więc wyglądałyby te kamienie w metalu.

— Wasze wyroby widzieliśmy po raz pierwszy na jubilerskiej wystawie. Są jakieś szanse na to, by pojawiły się one w naszych sklepach w normalnej sprzedaży?

— Chyba tak. Chociaż właściwie biżuteria powinna być niepowtarzalna, w tym jej uroda i wartość. Dlatego może lepiej byłoby po nasze wyroby przyjeżdżać do nas.

— Dziękuję za rozmowę.

Notowała: BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA



XX MIĘDZYNARODOWY KONGRES ORODNICZY

Z okazji XIX Międzynarodowego Kongresu Ogrodniczego, który odbędzie się w dniach od 10 do 18 września br. w Warszawie Ministerstwo Łączności wprowadza do obiegu z początkiem września emisję 8 znaczków pocztowych.

Na znaczkach przedstawiono owoce, warzywa i kwiaty jak: truskawkę, czarną porzeczkę, jabłko, ogórek, pomidor, groch, bratek i nasturcję.

Znaczkę wykonano techniką wielobarwną rotograviury na papierze kredowym wg projektów Karola Słiwki.

W dniu wprowadzenia znaczków do obiegu znajdują się w sprzedaży koperty pierwszego dnia obiegu (FDC) opatrzone okolicznościowym datownikiem.

(TG)

MOSKWA. W drugim dniu lekkoatletycznego Memoriału braci Znamieńskich najlepszy wynik uzyskał Moczalow (ZSRR), wygrywając bieg na 10 km w 28.30 min.

BUDAPEST. Polski debel Nowicki — Niedzwiedzi zdobył mistrzostwo w turnieju tenisowym Armii Zaprzeczonych.

BERLIN. Międzynarodowy turniej hokejowy wygrała drużyna Dynamo Moskwa.

ZURYCH. W meczu lekkoatletycznym Szwajcaria wygrała z Hiszpanią 123:86 i z Grecją 114:96.

Telegraficznie

BOGOTA. W dalszym ciągu turnieju koszykarzy m. in. ZSRR wygrał z Portoryko 87:60 a USA z Kolumbią 106:66.

SZUMEN. Turniej przyjaźni w piłce ręcznej juniorów wygrał zespół ZSRR. Polska zajęła 5 miejsce.

CONCORD. Podczas pływackich mistrzostw USA paddy trzy rekordy świata: Shaw przepłynął 1500 m dowolnym w 15.31,75 min., Turrel uzyskała na tym samym dystansie 16.33,94 min., a Harsbarger ustanowiła rekord na 800 m — 8.47,66 min.



Najmłodsze „Szarotki” wyjadą na turniej do USA

POLSKI Związek Hokeja na Lodzie otrzymał zaproszenie do udziału drużyny młodzików w wielkim międzynarodowym turnieju, który na przełomie starego i nowego roku ma się odbyć w kilku miastach Stanów Zjednoczonych. Po rozważeniu „za” i „przeciw” ustalono, że w tej międzynarodowej próbie sił 15-latków weźmie udział zespół młodzieżowy Podhala Nowy Targ.

— Prezes PZHL — mówi nam eksreprezentant Polski i trener najmłodszych „Szarotek” — mgr Wiktor PYSZ — dał nam piękny prezent i robimy wszystko, aby jak najlepiej przygotować się do tego egzaminu za oceanem. Przygotowania zespołu rozpocząłem wraz ze swym asystentem mgr Tadeuszem BULASEM już w czerwcu. Były to oczywiście zajęcia ogólnorozwojowe.

— W lipcu wyjechaliśmy nad morze, miałyśmy trenować na własnym lodowisku. Dlaczego? — Oczywiście, mogliśmy zostać w Nowym Targu, ale wraz z kierownictwem klubu doszliśmy do wniosku, że młodym chłopcom z gór przyda się zmiana klimatu, a szczególnie morski jod. Tym bardziej, że Stoczniovec zagwarantował nam codzienny trening na lodzie.

Oglądałem w akcji młodzików Podhala na tle kadry juniorów i klubowych drużyn występujących w centralnej lidze juniorów. Niewiele odbiegają poziomem od starszych o 2

lata kadrowiczów, a przewyższają umiejętnościami wielu juniorów. Wystarczy nadmienić, że nieznacznie przegrali z kadrowcami, a wygrali z juniorami Cracovii, a nawet Stoczniowca, którzy szczytują się 3 miejscem w kraju.

— Którego młodziecy zaliczają się do wyróżniających? — W zespole mam chłopców z 1968 r. i młodszych. Aktualnie najwyższy poziom reprezentuje Bogdan Dziubiński, który już występował nawet w pierwszym zespole Podhala. Jest świetnie zbudowany, szybki i nieźle wyszkolony technicznie. Jeśli nie zaniedba się w pracy, to za 2-3 lata może być najlepszym polskim hokeistą. Poza nim systematyczne postępy czynią: Andrzej Chowaniec i Tadeusz Ryłko oraz także Jerzy Kubina, Dariusz Sikora i Wojtek Bryniarski.

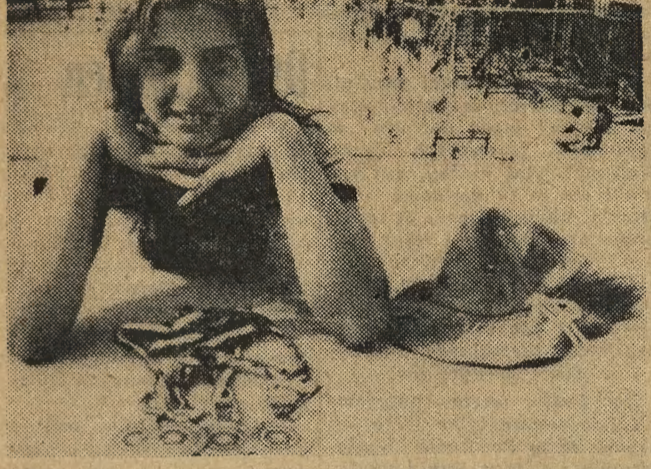
— Czy w trakcie przygotowania do turnieju w USA rozegracie jakieś mecze z lepszymi niż krajowi rywalami? —

— Moje największe zmartwienie, to brak partnerów-równieśników. WFS zabezpieczyła nam środki na wyjazd do Brna, gdzie w dniach od 27 bm. do 1 września grać będziemy z najlepszymi młodzikami CSRS, z ZKL Brno. Ale co dalej? Chyba będziemy musieli grać towarzyskie mecze z drużynami juniorów.

— Jak chłopcy przyjęli wiadomość o atrakcyjnej wycieczce? —

— Zrozumiałem, że zapanowała w zespole ogromna radość i atmosfera mobilizacji. Wszyscy zawodnicy pracują nadwyzczaj ambitnie i obiecują, że także będą się przykładać do nauki, aby otrzymać zwolnienie z lekcji na okres naszego tournée.

Gratulujemy wyróżnienia i sądzimy, że najmłodsze „Szarotki” nie zrobią nam wstydu za słoną wodą. (JAF)



S. Harat trzeci

W RYBNIKU odbył się 3-etapowy, międzynarodowy wyścig o puchar Rybnickiego Okręgu Węglowego. Spory sukces odniósł w kategorii juniorów młody kolarz oświęcimskiej Unii — Stanisław HARAT, który w klasyfikacji generalnej zajął 3 miejsce, ze stratą do zwycięzcy — M. Kuglina z Ziemi Opolskiej 57 sek. i do drugiego — W. Pluteckiego z Kol. Gliwice tylko 13 sek. Ponadto A. Siuta z Unii był 26., a Z. Drobisz z Górala 38.

Sukces młodych wioślarzy krakowskiego „Yacht Clubu”

PODZAS zakończonych w Poznaniu wioślarskich mistrzostw Polski juniorów reprezentanci krakowskiego Yacht Clubu Budowlani zdobyli 3 złote, 2 srebrne i 1 brązowy medal zajmując ponadto 4 punktowane miejsca (4-6). Po zawodach ustalono skład reprezentacji naszych juniorów na mecz z Węgrami i w ekipie

klubu krakowskiego: czwórka podwójna juniorek — E. Burak, H. Sztajerowska, I. Kucharska, M. Różycka wraz ze sternikiem M. Płocka, dwójka bez sternika juniorów — W. Marcinkiewicz i R. Maślanka. W składzie ekipy znaleźli się także trenerzy krakowscy Małgorzata i Jan Trzandlowie. Mecz z Węgrami rozegrany zostanie w dniach 27 i 28 bm. w miejscowości Tata.

Warto dodać, że W. Marcinkiewicz startował jako szlakowcy polskiej reprezentacyjnej ósemki podczas ostatnich mistrzostw świata juniorów w RFN, gdzie polscy juniorzy zdobyli 5 miejsce. Był on także szlakowcy ósemki, która w czasie zeszlaczonych regat na Wiśle pomiędzy ekipami „Gazety Krakowskiej” i „Echa” reprezentowała naszą redakcję, dodajmy zwyciężając wówczas przedstawicieli „Gazety”.

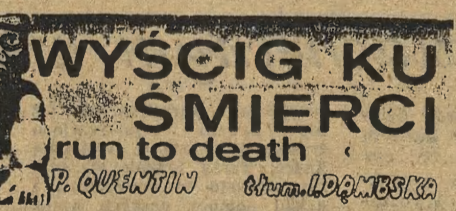
Pływaczka NRD — Kornelia Ender prezentuje 4 złote medale, które zdobyła na ostatnich ME w Wiedniu. Dodajmy, że jednocześnie ustanowiła 2 rek. świata...
Foto — CAF

Przegraną pojedynek gwiazdorów

Kryzys we włoskim piłkarstwie pogłębia się. Niepowodzenie na piłkarskich mistrzostwach świata zespołu „Squadra azzurra” było szokiem dla sympatyków futbolu. Na Półwyspie Apenińskim odpowiedzialnym za klęskę Włochów podczas MS-74 uczyniono przede wszystkim selekcjonera reprezentacji Ferruccio Valcareggiego, wyrażając wobec niego votum nieufności. Niemal „zapomniano” o postawie kilku piłkarzy, którzy swe zaangażowanie w grę uzależniali od... wysokości premii. Wydawało się więc, że problem premii za udział w meczu z wolną psychiką... Ostatnio włoską opinię sportową poruszyła nowa sensacja, pochodząca z piłkarskiego podwórka. Otóż dwaj piłkarze czołowego zespołu ekstraklasy włoskiej zapowiedzieli „wojnę o pieniądze”. Są to zawodnicy Cagliari, Brazylijczyk Claudio Olindo de Carvalho „Nene” oraz jeden z uczestników piłkarskich mistrzostw świata, Luigi Riva. Obaj przerwali treningi, uzasadniając swą decyzję faktem, iż władze klubu zapowiedziały ograniczenie wysokości premii za udział w meczach.

Stanowisko działaczy jednoznacznie określił prezydent klubu Cagliari twierdząc: „To niemoralne żądać premii na księżycym poziomie za tak słabą grę”.

— Pan ja bardzo lubię, prawda?
— To była bardzo miła dziewczyna.
— Ale nic więcej? Chciałam powiedzieć, że nie znalazł jej pan chyba przedtem?
— Nie.
— Dyrektor zajazdu już wrócił. Na nic się wszystko zdało. Nie sądzi, aby byli w stanie wyostać stamtąd jej ciało.
— Przeknąłem lyk kawy. Wydała mi się bardzo gorzka.
— Nie?
— Prad, proszę pana. Wciągnął ją pod skałę.
ECHO—POWIEŚĆ col. na pet. 17 cie. MAREK str. 45—47
— Odstawiłem filiżankę.
— Reka jej ciągle spoczywała jeszcze na moim kolanie.
— Proszę się za bardzo nie przejmować. Nic pan nie był w stanie pomóc. Mnóstwo ludzi umiera.
— Oczywiście — warknąłem. — Już i tak setki dziewcząt leżą na dnie cenote! Cóż znaczy jedna więcej?
— Nie chciałam być gruboskórna — poczuła się dotknięta. — Wiem, że to okropne... Chciałam tylko panu pomóc.
— Wiem — powiedziałem łagodnie. — I przepraszam.
— Dyrektor powiada, że tu nie ma policji. Będzie pan musiał pojechać do Meridy i złożyć odpowiedni meldunek na posterunku policyjnym. Trzeba meldować o każdym wypadku.
— Tak. Wiem.
— Napiby się pan jeszcze trochę kawy? — spytała, wstając.
— Nie. Dziękuję. Była doskonała.
— No cóż, mam wrażenie, że jednak będziemy musieli pójść zwiędzać te ruiny z przewodnikiem. Przyznam, że to dość okropne iść tam po tym, co się stało. Ale skoro już tak daleko się wybrałam i wydałam tyle forsy.



WYŚCIG KU ŚMIERCI
run to death
P. QUENTIN
Wm. LDQMBKA

— Oczywiście...
— Po chwili zjawili się dyrektor hotelu skruszony i przeproszący, jak gdyby wszystko stało się z jego winy. Powtórzył wszystko, co już usłyszałem od pani Snood i umówił się ze mną, że po lunchu pojedziemy razem do Meridy. Yucatańskie metody meldowania o wypadkach nie są tak drobiazgowo i drakońskie jak nasze własne. Najwidoczniej policja w Meridzie uwzględni fakt, że obowiązki wobec turystów uniemożliwiły dyrektorowi zgłoszenie się na posterunek wcześniej.
— Pani Snood krzętała się po pokoju, strzelając dokola bystrzymi, czarnymi oczkami. Po wyjściu dyrektora powiedziała:
— Mam tej miejscowości po dziurki w nosie. Mój samolot odlatuje do Mexico City jutro. Pan Halliday i para nowożeńców także wracają, tak że samochód hotelowy będzie przepelniony. A jeżeli zamówię sobie jeszcze raz tego faceta z Meridy, to pęknie jeszcze dalsze 50 pesos. Czy nie zechciałby mnie pan podwieźć swoim wozem?
— Ależ oczywiście! Będę bardzo rad z pani twarzystwa.
— Dziękuję panu.
— Pani Snood powędrowała aż do nocnego stolika i wzięła do ręki „Niewłaściwą zbrodnię”.
— Czy to dobry kryminał?
— Nie mam pojęcia. To własność Debory.
— Czyta pan?
— Nie.

— Pożycz mi pan? Nie mogę zasnąć, nie przeczytawszy chociażby kilku stron. Nie natknęłam się na żadną angielską książkę w tym całym Yucatanie.
— Ależ bardzo proszę. Może pani wziąć.
— Pani Snood wsunęła książkę pod pachę i spojrzała na mnie zaniepokojona.
— Pan jest bardzo miłym, młodym człowiekiem. Bardzo pana polubiłam. Nie chciałabym, żeby czuł się pan nieszczęśliwy.
— Uśmiechnąłem się do niej i powiedziałem:
— Dziękuję... Będzie Okay!
— Nie przypuszczam, żeby pan znał jakichś jej krewnych. Czy wie pan o kimś, kogo należałoby zawiadomić?
— Wiem, że ojciec jest w Peru. Archeolog.
— Gdzie w Peru?
— Nie mam pojęcia.
— I nikogo więcej pan nie zna?
— Nie.
— I nie powiedziała panu dokąd miała się stąd udać?
— Do Mexico City. Ale nie wiem, czy kogoś tam znała.
— Pani Snood wrzuciła ramionami i powiedziała:
— To trudno... my nie jesteśmy za nią odpowiedzialni. Prawdopodobnie zajmie się tym policja. Biedne dziecko! Co za koniec! — Ale wkrótce jej wródną żywość wzięła górę nad smutkiem i dodała: — No, ale ja będę już leciała. Zwiędzanie zaraz się zaczyna, a nie chciałabym niczego stracić.
— Po tych słowach wybiegła z pokoju z małą, kolorową książką pod pachą.
— Gdy zostałem sam, przypomniałem sobie, że Debora dała mi klucz do swojego pokoju. Podejrzenia, że coś nie jest tak, jak być powinno, zaostriły moją ciekawość. Wyszedłem na niewielki taras przed naszym domkiem. W pobliskim hotelu nikogo nie było widać, wszedłem więc do pokoju Debory.

Co - Gdzie - Kiedy?

27 SIERPNI
WTOREK
Józefa Konstantego

Teatry

Barbakan 17 „Kraków z wodevilu”. Słowackiego 19.15 Rewolwer.

Kina

Kijów 17, 19.30 Druga twarz ojca chrzestnego (wt. 1. 16).
Ociecha 15.45, 18, 20.15 Szantazyści (fr. 1. 16).
Warszawa 15.45, 18, 20.15 Zbrodnia w klubie tenisowym (wt.-jug. 1. 16).
Wolność 15.45, 18, 20.15 Mania wielkości (fr. 1. 14).
Apollo 15.45, 18, 20.15 Stara panna (fr. 1. 11).
Wanda 15.45, 18, 20.15 Szpieg Szoguna (jap. 1. 18).
Sztuka — studyjne 16, 18, 20 Co robić (chilijski 1. 16).
M. Gwardia (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Prawo gwałtu (USA 1. 16).
Wisła (Gazowa 21) 15 Nagrody i odznaczenia (pol. 1. 16).
18, 20 Moja noc u Maud (fr. 1. 18).
Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Zemsta wilka morskiego (rum. 1. 14).
Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Orle piórko (CSRS 1. 14).
Tęcza (Praska 52) 17, 19 Winnetou i król nafty (jug. 1. 14).
Pasaż B. (Pasaż Bielańska) 15, 16, 17 Przystanek Bolka i Lolka 18, 20, 22 Powrót rewolwerowca (USA 1. 14).
Podwawelskie (ul. Komandosów 21) 17, 19 Wykrycie szpiega (ZSRR 1. 14).
Non-Stop (Błonia) 17 Dyskoteka, 21.15 Winnetou i Apanacz (jug. 1. 11).
Kultura (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 Minuta milczenia (ZSRR 1. 14).
Dom Żołnierza (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 Królowe Dzikiego Zachodu (fr. 1. 14).
Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Nie będę cię kochać (pol. 1. 16).
Związkowiec — studyjne (Grzegorzka 71) 15.45, 18, 20.15 Klute (USA 1. 18).

KINA W NOWEJ HUCIE

Świt 15.45, 18, 20.15 Miłość i anarchia (wt. 1. 18).
M. Sala 15, 17, 19 Romantyk (weg. 1. 16).
Światło 15.45, 18, 20.15 Gra złudzeń (wt. 1. 14).
M. Sala 15, 17, 19 Zuzanna i zaczarowany pierścień (NRD 1. 7).
Sfinks — nieczynne.

Telewizja

WTOREK I: 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Warszawskie fango — inscenizowany program folklorystyczny, 17.10 Spacerkiem po kinach, 17.40 Dla młodzieży — Sposób na lato, 18.10 Kronika, 18.30 Będą tańczyły topole i wierzby, 19.20 Przypomnamy, 19.25 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 21.20 7 serii: Siedem romansów Doni Juanity — film pr. NRD, 21.15 Wiadomości sportowe, 21.25 Wrocławskie spotkania z piosenką — Christ Doerk, 21.50 Interstudio, 22.20 Dziennik, 22.35 Program na środe.

WTOREK II: 17.20 Program dnia, 17.25 Polski Film Dokumentalny — Mooni ludzie, 18.20 Teatr TV: A. Mickiewicz — Pan Tadeusz, Księga IV, Dyplomatyka i lwy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Zapraszamy na wtorek — Marek Gruchuta, 21.10 — przegląd aktualności teatralnych, 21.45 — „24 godziny”, 21.55 „Kolumbowie” — film ser. pr. TVP, 22.50 Program na środe.

ŚRODA I: 10 Białe ptaki z czarnym znamięm — film pr. radz. 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Ryskottowe Divertimenti — film baletowy pr. ZSRR, 17 Klub Miłośników Sztuki — Zbiory z Oceanii, 17.35 Losowanie Malgoly Lotka, 17.45 14 przeboje — pr. pozycyjowy TV węgierskiej, 18.35 Kronika, 18.55 Z 7 anten —

pr. public. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.20 Kino Interesujących Filmów: Białe ptaki z czarnym znamięm — film pr. radz. 21.55 Wiadomości sportowe, 22.05 Blachownia — rep., 22.35 Spotkanie z pisarzem — Zofia Posmysz, 23 Dziennik, 23.15 Program na czwartek.

Wystawy-muzea

Wawel — komnaty (wt. 9-14.15 i 15-17, śr. 12-18), Skarbiec i Zbrojownia (wt. 10-15.30, śr. 12-18), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (wt. 12-18, śr. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (wt. 9-18, śr. 9-17), Oddział, ul. Kr. Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina (wt. 9-18, śr. niecz.), w Poroninie (wt. śr. 8-16), w Białym Dunaju (wt. śr. 9-16), Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (wt. 9-15, śr. 11-18 wstęp wolny), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. „Fedra” J. Racine’a w rysunkach i rzeźbach J. Walosia (wt. 11-18 wstęp wolny, śr. 9-15), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Kraków w malarstwie Fabjańskich (wt. 9-15, śr. 11-18 wstęp wolny), Franciszkańska 4: Nagrody m. Krakowa (wt. 11-18 wstęp wolny, śr. 9-15), Wieża Ratuszowa (wt. 8.30-14.30, śr. 10.30-17.30), Dom Matejki, Florjańska 41: (wt. niecz. śr. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (wt. 10-16, śr. niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Grafika w Krakowie 1945-74 (wt. 10-16, śr. 12-18 wstęp wolny), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej (wt. 14-18 wstęp wolny, śr. niecz.), Podziemia księża św. Wojciecha (wt. 9-17, śr. 9-13), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa 70 lat twórczości Zalbina (wt. diecz. śr. 10-18), Przyrodnicze, Sławkowska 17 (wt. śr. 10-13), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: V Biennale Grafiki (wt. śr. 11-18), Krzysztofory, Szczepańska 2: Grafika W. Tilleya — Anglia (wt. śr. 11-18), Przymal, Łobzowska 3: Grafika E. Siodorkina — ZSRR (wt. śr. 9-19), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: V Biennale Grafiki (wt. śr. 11-18), TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Wyst. prac J. Lvsy (wt. śr. 11-18), Rydlówka, Tejmajera 28 (wt. śr. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalineradu 13: Venus 74, cz. I (codz. 9-21), Kopalnia Soli, Wieliczka (codz. 8-18), Stara Bóżnica, Szaroka 24: Judaistyczne premissio artystyczne od XVII do XX w. (wt. śr. 10-14), KDK, Rynek Gł. 27: Lipsk — miasto muzyki (codz. 12-18), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki (Czyżyny wt. śr. 10-14).

Dyżury

Chir.: Prądnicka 80, Urolog, Chir. dzieci, Okulist.: Prądnicka 35/37, Laryng.: Kopernika 23a, Neurolog.: Kierbierny, Pogot. Ratunkowe: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy: 380-55, Podgórze 695-59, 657-57, Grzegorzki 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-37 (16-22), Straż Poż. 98, Pomoc Drogowa PZMOT Kraków 417-60 (7-22), Zakopane 27-07, N. Targ 29-42, N. Sacz 208-25, Tarnów 39-96 (7-16), Informacja o Usługach, Mały Rynek 5 tel. 565-88, 228-56, Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk.: 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 238-80 do 85, 595-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dia N. Huty) 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Miłociny Telefon Zaufania 216-41 cała doba, 262-33 (8-16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalineradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-18).

Apteki

Rynek Gł. 42 (tien), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tien), N. Huta — Centrum A blok 3 (tien).

Radio

PROGRAM II
WTOREK
17.00 Audycja rozrywkowa, 17.30 Nasz punkt widzenia, 17.45 Koncert wakacyjny, 18.10 „Własny świat”, 18.20 Dziennik krakowski, 18.40 „Silniki jutra”, 19.00 J. Zdzienka — Muzyka na 13 głosów i instrumenty perkusyjne, 21.00 Utwory Mikołaja z Radomia w wykonaniu solistów i Capelli Bydgoszczensis pro Musica Antiqua pod dyr. St. Gatońskiego, 21.15 Reportaż lit. „Upór czyli ciukanie siekierka”, 21.50 Wiad. sport, 21.55 Rozmowy o wychowaniu, 22.05 F. Liszt — Prometeusz — posant symfon. nr 9, 22.20 Radiowy tygodnik kulturalny, 23.00 Muzyka dawna, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 E. Grieg — „Sigurd Jorsalfar” — Suita orkiestrowa.
Pr. na UKF 68.75 MHz — z Kr. 16.15 Chwila poezji, 16.20 Utwory kameralne, 16.40 Rozmowa z Temida, 16.50 Melodie rozrywkowe, 19.00-21.30 Pr. stereo.
UWAGA!
Jutro w środę od godz. 9 do 15 nastąpi przerwa w emisji programu. W tym czasie bowiem prowadzone będą prace konserwatorskie radiostacji.